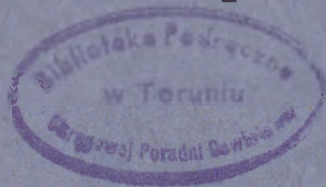


# PRACA OSWIATOWA

M i e s i e c z n i k

Nr 11  
Listopad



ROK V·1949·WARSZAWA

# PRACA OŚWIATOWA

## MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM OŚWIATY I KULTURY DOROSŁYCH

Nr 11

Listopad 1949

Rok I(V)

**A. BARDACH**

### PRACA I KULTURA

O wielkich artystach lub uczonych mówi się często: „to znakomity śpiewak“, czy „znakomity profesor“. Rzadko jednak zdarza się, by ktoś powiedział: „znakomity górnik“ lub „znakomity kolejarz“. A jednak w Związku Radzieckim nie zawahano się, by w wielkiej Encyklopedii Radzieckiej zamieścić nazwisko murarza Iwana Szyrkowa, a przy nazwisku określenie „znatnyj kamienszczik“, czyli znakomity murarz. Jest to rzeczywiście murarz wysokiej klasy, który pracował na pięćdziesięciu budowach, w tym było osiemnaście szkół, sześć domów dziecięcych, jego rękami wzniesione zostały najwspanialsze budynki w Moskwie, m. in. 14-piętrowy dom przy ul. Włodarskiej i wielki dom przy ul. Gorkiego.

Inny murarz sowiecki, Piotr Orłow, ogłosił pamiętnik, obejmujący 50 lat jego pracy na budowie. Pisze w nim: „Poświęciłem 50 lat mego życia dla murarstwa. Jest o czym wspominać i opowiadać. Najlepszą nagrodą dla mnie będzie, jeżeli który z młodych czytelników po przeczytaniu tej książki pójdzie w moje ślady i obierze sobie szlachetny zawód robotnika budowlanego“. W Moskwie stoi 6-piętrowy dom, na którym widnieje napis: „Brygada Orłowa“. Takie napisy można czytać na wielu gmachach stolicy, co dowodzi, że znakomity murarz i jego brygada są twórcami tych gmachów.

Życie ludzkie, aby mogło się rozwijać, musi mieć swoje miejsce, swój grunt. Uczony musi mieć biblioteki, artysta — pracownię, lekarz czy pacjent musi mieć szpital, adwokat — sądy, student — uniwersytety, młodzież — szkoły, dzieci — żłobki. A każdy z nas musi mieć choćby jedną taką izbę, gdzieby mógł żyć.

Bez rąk budujących te wszystkie gmachy i domy żaden z tych zawodów nie mógłby się rozwijać, a bez mieszkania żaden człowiek nie mógłby istnieć. A któż to wszystko robi, jeżeli nie robotnicy budowlani? Kto buduje, jeśli nie oni właśnie? Cóż by zrobił inżynier, którego most zaplanowany na papierze budzi zachwyty fachowców, gdyby nie robotnik, który to wszystko wykona?

Wkład robotnika budowlanego do kultury materialnej jest niezmiernie wysoki ze względu na znaczenie wykonywanej przez niego pracy. Robotnicy budowlani są więc współtwórcami kultury.

Trzeba zatem, żeby wiedzieli, że stosunek społeczeństwa do nich jest pełen szacunku, jako do ludzi, których praca stwarza wielkie dobra kultury. Trzeba, by poczuli w sobie radość płynącą z wiary, że ich ciężki codzienny trud — to filar kultury kraju.

Czyż można było postulatowi sprawiedliwości społecznej na tym odcinku uczynić bardziej zadość, jak właśnie podnosząc ludzi wybitnych w zawodzie murarskim do rangi znakomitości tego świata. Oto przykład konkretnego poczynania w dziele tworzenia kultury nowego świata, kultury epoki pracy.

Kultura ludzka powstaje w wyniku twórczej pracy utrwalonej w materii. Kultury, któraby była jedynie „duchowa“, nie ma i być nie może. Wszystko, co potocznie nazywamy kulturą materialną: maszyny, narzędzia, domy i drogi, odzież i pokarmy, są przeniknięte i otoczone tym, co psychiczne, są wytworem duchowych procesów, a nie tylko tak czy inaczej ukształtowaną częścią materii. Zabrać ludzkości kulturę materialną, a zniknie kultura ludzka w ogóle, a z nią człowiek jako istota duchowa. W społeczeństwie, opartym na podziale klasowym, w którym jedni dobra materialne tworzą w znojmym wysiłku, a drudzy z nich korzystają w całej pełni, mógł zrodzić się ów niewłaściwy stosunek do rzeczy materialnych. Człowiek pracujący czuje się związany z wytworem pracy i boleśnie odczuwa prawno-polityczny stan rzeczy, który jak to jest w kapitalizmie, pozbawia go jakiegokolwiek wpływu na podział oraz sposób zużycia dóbr materialnych. Znamieniem epoki kultury pracy musi być też zgoła inny stosunek do dóbr materialnych, z czego płyną ważne konsekwencje natury praktycznej w naszym systemie wychowania i oświaty. Gdy wytwory produkcji wraz z unadkiem systemu kapitalistycznego tracą swój charakter rynkowego towaru, a stają się tylko dobrem użytkowym, ucieleśniona w materii pracą ludzką, marnotrawstwo i niewłaściwe użytkowanie rzeczy materialnych stają się, w świecie nowych pojęć o pracy, czynem niemoralnym i wychowanie ludzi w duchu właściwego ustosunkowania się do rzeczy staje się ważnym ele-

mentem nowej pedagogiki. Oszczędność przestaje być wówczas cechą moralności mieszczańskiej, a staje się wyrazem nowego stosunku człowieka do wytworów pracy.

Przejawem nowej kultury pracy jest zmiana dokonywująca się w naszym stosunku do warunków, w jakich odbywa się proces produkcyjny. W okresie formowania się nowoczesnego przemysłu, w końcu XVIII i na początku XIX wieku, dyrektorami powstających wówczas zakładów przemysłowych byli ludzie, którzy dążyli przede wszystkim do tego, by się ich bało. Na dyrektorów fabryk wybierano ludzi raczej w zależności od ich energii, niż od wiadomości technicznych; to była epoka, w której np. duża fabryką chemiczną w okolicach Lyonu kierował były żandarm. Źródłowa praca N. Assarodobraj o „Początkach klasy robotniczej w Polsce” daje nam pełny obraz socjalnej atmosfery w fabryce z końca XVIII wieku. Odpowiadał temu charakter budynku fabrycznego, ograniczającego się zazwyczaj do prostego „nakrycia dachem produkcji” bez jakiegokolwiek próby architektonicznego rozwiązania zagadnienia miejsca produkcji. Fabryka w epoce kultury pracy, mająca całkiem odmienny ustrój społeczny, niż to było w okresie kapitalizmu, budowana jest według zasad architektury przemysłowej, funkcjonalnej, posługującej się ostatnimi zdobyczami w dziedzinie urządzeń. Budynek fabryczny nie jest tu już zwykłym „nakryciem dla produkcji”, ale staje się powłoką produkcji — jak ciało ludzkie jest on powłoką fizyczną „fabryki - organizmu”. Nowoczesny budynek fabryczny jest w pełni użytkowy, ale jednocześnie piękny przez swe formy zewnętrzne i wewnętrzne i często pełen swoistego uroku przez odpowiednie rozplanowanie elementów dekoracyjnych. Tak pomyślana architektura budynku przemysłowego stanowi właściwą oprawę dla nowoczesnego zrationalizowanego procesu technologicznego, wokół którego koncentruje się życie fabrycznego kolektywu jako gospodarza zakładu przemysłowego. Organizuje się życie produkcyjne według zasad logiki i estetyki, z uwzględnieniem „skali maszyn” tam, gdzie tego wymaga produkcja oraz „skali człowieka”, gdzie maszyna nie narzuca swoich wymagań. Zagadnieniem, które się wysuwa na plan pierwszy na tle ekonomii budowy, jest odpowiednie rozwiązanie urządzeń socjalnych dla pracowników, jak szatnie, natryski, umywalnie, świetlice, stołówki, żłobki, ambulatoria, lokale biurowe.

Jak znamieniem epoki feudalnego rycerstwa był zamek, epoki możnowładztwa i szlachty — dwór pański i pałac, tak wyrazem epoki kultury pracy jest nowoczesna fabryka. Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Polsce, coraz liczniejsze wobec

wzmagającej się fali wielkich inwestycji przemysłowych w ramach Planu Sześcioletniego, dzięki ich nowoczesnej organizacji w epoce kultury pracy, stają się ważkim czynnikiem kształtowania krajobrazu kulturalnego kraju.

Wyrazem rosnącej kultury pracy jest stale wzmagający się w procesie produkcyjnym **podział pracy**. Spis zawodów z r. 1875 wyliczał 1600 zawodów w przemyśle, spis z r. 1907 — z górą 13 tysięcy, spisy powojenne z krajów wysoko uprzemysłowionych wymieniają już dziesiątki tysięcy zawodów. Coraz silniejsza specjalizacja, wysoki stopień wiedzy, wprawy czy wyszkolenia daje jednostce poczucie jej wartości i niezbędności. Jako specjalista dziesięcyszy człowiek pracy posiada coś swojego, odróżniającego go od reszty, pewną wartość wewnętrzną, którą dodaje do ogólnego dorobku kulturalnego.

Procesy produkcyjne stają się coraz bardziej uduchowione dzięki temu, iż są one coraz głębiej przepojone myślą naukową. Ekonomista M. Rubinstein w artykule zamieszczonym w „Woprosach Ekonomiki“ (Zagadnienia ekonomiki) opisuje ważne osiągnięcia Związku Radzieckiego w tej dziedzinie. Mechanizacja pracy ciężkiej osiągnęła niezwykle rozmiary w górnictwie, przemyśle i rolnictwie. W dziedzinie mechanizacji pracy przy wydobywaniu węgla i torfu Związek Radziecki zajmuje obecnie pierwsze miejsce. Dąży się do całkowitej i pełnej mechanizacji pracy w górnictwie węglowym i do kierowania procesem produkcji węglowej na odległość. Rozwija się produkcja kopaczek mechanicznych, buldożerów, samochodów z urządzeniem do automatycznego wyładowania, co pozwoli w końcu obecnej pięcioletki na zmechanizowanie robót ziemnych w 60%. Coraz częściej stosuje się przy robotach ziemnych w górnictwie tzw. hydromechaniczną dokonywania wykopu czy wyrębu przy pomocy silnego strumienia wody, co daje wydajność 2,5 raza większą niż przy mechanicznych kopaczkach. Mechanizację pracy stosuje się w rolnictwie. Przed wojną orka pod zboże jare była zmechanizowana w 71,5%, zasiew — w 57%, młócka — w 95%. Automatyzacja produkcji przy pomocy elektryczności przeprowadzana jest głównie w czarnej i kolorowej metalurgii, w przemyśle maszynowym, chemicznym, spożywczym i w elektroenergetyce. Ma ona na celu usunięcie pracy ręcznej z produkcji. Elektrownie wodne w Erywaniu, na Kanale im. Moskwy oraz Dnieprogress pracują bez jakiegokolwiek udziału pracy fizycznej robotników. Są one zamknięte na klucz i tylko raz w tygodniu monter sprawdza działanie mechanizmów. Praca mechanizmów kontrolowana jest czasami z odległości dziesiątków kilometrów przez naciskanie guziczka, który wprawia w ruch urzą-

dzenie mechaniczne wydające „elektryczne rozkazy“ urządzeniom mechanicznym elektrowni. W r. 1946 uruchomiono w fabryce „Stal-konstrukcja“ w Moskwie automatyczny zespół obrabiarek, które bez pośredniego udziału robotnika wykonują 134 operacje na cylindrze motoru do traktora. Fabryka obrabiarek „Ordżonikidze“ również stosuje automatyczny zespół ośmiu par obrabiarek, które w ciągu dwu minut obrabiają blok do motorów do samochodów (słynnej marki sowieckiej ZIS-150). Pracą tych zespołów kieruje tylko dwóch robotników czuwających przy tablicy rozdzielczej zaopatrzonej w odpowiednie guziczki. Chemizacja procesów produkcji stała się jedną z podstaw rozwoju przemysłu radzieckiego. Rozwija się chemiczna przeróbka węgla, którego zwykle spalanie na tle możliwości jego chemicznej eksploatacji staje się coraz bardziej nieracjonalnym wykorzystywaniem tego cennego surowca. Wzrosła produkcja syntetycznego kauczuku, sztucznych włókien i skóry, syntetycznego spirytusu, syntetycznych barwników, mas plastycznych itp. Nauka radziecka tworzy wciąż nowe sztuczne materiały, a radziecka technika stosuje te zdobycze w praktyce.

Jeśli do wymienionych powyżej metod mechanizacji, automatyzacji, chemizacji dodamy jeszcze wspaniale i imponująco rozwijającą się elektryfikację stacji motorowo-tractorowych, elektryfikację młócki, oczyszczania, sortowania, suszenia i przemiału ziarna, polewania ogrodów, sadów, dojenia i w ogóle elektryfikację prac rolnych, otrzymamy wspaniały obraz wysokiego poziomu kultury technicznej, stanowiącej realną podstawę dla zmniejszenia trudu fizycznego związanego z wykonywaniem prac ciężkich. Uwolnienie mas pracujących od znoju prac ciężkich stanowi jeden z punktów wyjścia dla uformowania kultury nowej epoki, kultury pracy.

Znamieniem nowej epoki jest również nowe sformułowanie wzoru społecznego. Doniosłość wzoru dla kształtowania się kultury w danym okresie jest dla każdego pedagoga rzeczą oczywistą. Każde społeczeństwo kształtuje sobie jakiś wzór, który stanowi przedmiot aspiracji i adoracji jej członków. Bez zrozumienia tych wzorów trudno zrozumieć kulturę, która w oparciu o nie wypracowała swój model, która, powiedzielibyśmy, na nich się modelowała. Ale w dotychczasowej historii był to zawsze tylko model jednostki. W starożytnej Grecji był nim wzór szlacheckiego bojownika, znany z czasów Homera. Filozofia grecka wypracowała wzór mędrca w osobie Sokratesa. Rzym narzucił i późniejszym wiekom wzór obywatela. Średniowiecze ukształtowało wzór rycerza. Z ascetycznych ruchów pierwszych wieków chrześcijaństwa wyłonił się wzór świętego. Odrodzeniu zawdzięczamy wzór dwo-

rzanina. Mieszczactwo czasów nowożytnych wypracowało „purytański wzór solidnego kupca. Współczesna Ameryka aspiruje do typu człowieka, który własną przedsiębiorczością i pomysłowością potrafi sobie zapewnić dobrobyt. Wszystkie wymienione tu wzory są dla cywilizacji przyszłości nieprzydatne. Są one odbiciem zróżnicowania klasowego społeczeństw, w których się rozwijały, są to właściwie wzory dla modelowania klasy panującej i jako takie są jednym z duchowych narzędzi klasowego panowania. Nie masz szlachetniejszego ideału ponad społeczeństwo, którym by rządziła praca, w którym nie będzie wyzysku, w którym wysiłki jednostek będą się wiązały w harmonijną całość — w takim sformułowaniu wzorem społecznym staje się wzorowe społeczeństwo. Nie jest rzeczą przypadkową, że w rozwoju myśli socjalistycznej ważnym czynnikiem była utopia społeczna, wzór idealnego społeczeństwa i że socjalizm naukowy Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina dojrzał i wykrystalizował się, przewyższając socjalizm utopijny i stwarzając w społeczeństwie radzieckim własny wzór nowej społeczności. Zaniechanie traktowania robotnika jako towaru na rynku pracy, zniesienie systemu pracy najemnej, a tym samym klasy proletariackiej, rozwój społeczeństwa opartego w swej strukturze nie na własności ziemi albo kapitału, lecz na pracy, prowadzi do stworzenia nowego wzoru społecznego, którym jest grupa, a nie tylko jakieś szczególnie w tym lub innym kierunku wyróżniające się jednostki.

## ST. SZANTER

### ZNACZENIE FILMU OSWIATOWEGO DLA UPOWSZECHNIENIA KULTURY

Zaden narząd nie odbiera takiego bogactwa postrzeżeń co oko. Psychika nasza dla rozwoju swego najwięcej materiału czerpie z wrażeń świetlnych.

Drugim zjawiskiem fizykalnym, na które wszelka istota żywo reaguje i zwraca uwagę, jest ruch. Przedmioty oświetlone i będące w ruchu najsilniej nas przyciągają. Przez długie godziny bez znużenia możemy przyglądać się wyścigom konnym, zawodom sportowym etc.

I tu tkwi źródło wybitnego oddziaływania kina na psychikę człowieka. Wpływ kina może być albo bardzo szkodliwy albo bardzo pożyteczny — w zależności od treści filmów i sposobu ich opracowania. W procesie wychowania i nauczania człowieka zły film może być bardzo szkodliwy — i odwrotnie dobry film może odegrać w wychowaniu pożyteczną rolę. Prawdę tę dostatecznie uzasadnia ów stosunek człowieka do żywiołu światła i ruchu, które właśnie zbiegają się na ekranie i są tym bardziej spotęgowane, że seans odbywa się w ciemnej sali i ciszy, co szczególnie ułatwia skupienie uwagi na świetlistej i ruchliwej plamie ekranu.

Psychika ludzka składa się niejako z dwóch sfer: zewnętrznej odbiorczej i wewnętrznej przetwórczej (wytwórczej). Pierwsza — to sfera wrażeń, przez które kontaktujemy się ze światem. Druga — to sfera pojęć, których prawdziwość decyduje o poprawności naszego stosunku do siebie i do świata zewnętrznego. Od prawidłowości pojęć zależy wartość intelektualna i moralna człowieka — co już dawno sformułował Sokrates, utożsamiając wiedzę z cnotą. Całe więc wychowanie człowieka sprowadza się w gruncie rzeczy do wytworzenia prawidłowości jego pojęć. Z prawdziwych pojęć o świecie rodzą się słuszne oceny rzeczywistości, a z takich ocen — prawdziwe, szczere uczucia i trwałe akty woli, dyspozycja do pracy, zamiłowania, talenty etc.

Ogromną wartość wychowawczą i kulturalną posiada film oświatowy (naukowy, instrukcyjny). Nie spływając i nie zubożając psychiki człowieka wybujałym przerostem wrażeń „dla wrażeń“, pogłębia ją i wzbogaca wciąż nowym zasobem coraz to jaśniejszych pojęć.

Ideałem wszelkiego wykształcenia jest wytworzenie w umyśle jak największej ilości pojęć ściśle odpowiadających rzeczywistości, równoznacznych z rzeczywistością. Na spotkanie temu idealowi logiki i pedagogiki wyszedł film naukowo-oświatowy, uzupełniając dorobek poznawczy mikroskopu. Temaz dopiero dzięki obu tym wynalazkom fotooptycznym wzrok ludzki pokonał całkowicie dwie największe przeszkody: przestrzeń i czas. Dzięki mikroskopowi stał się widzialny świat wszelkich drobnoustrojów żyjących i małych struktur materii martwej. A dzięki filmowi stały się uchwytne i dostrzegalne wszelkie ruchy w przyrodzie, których zbyt duża powolność (np. wzrost, rozkwitanie) lub nadmierna szybkość, lot pocisku, ptaka wymykały się spod obserwacji bezpośredniej. Ta właśnie możliwość wytwarzania pojęć odpowiadających rzeczywistości przy pomocy filmu tam, gdzie zawodzą wszelkie inne pomoce naukowe, obserwacje i konkrety — zdecydowała o tym, że film stał się niezastąpionym środkiem nauczania szkolnego



i oświaty pozaszkolnej i że na zawsze wkroczył zarówno do klasy i sali wykładowej jak też do świetlicy.

Podczas ostatniej wojny film jako najbardziej poglądowy środek nauczania oddał nieocenione usługi przy szybkim szkoleniu kadr służby sanitarnej, technicznej, transportowej etc., gdy setki tysięcy a nawet miliony pracowników przemysłu pokojowego trzeba było niezwłocznie „przestawić” na przemysł wojenny. Przy tym masowym procesie przeszkolenia film oświatowy okazał się prawdziwym czarodziejstwem. Krótka jednogodzinna prelekcja na temat danej czynności fabrycznej, zilustrowana filmem, starczyła za kilkumiesięczny kurs przygotowawczo-zawodowy.

Polski pracownik oświatowy musi o tym wiedzieć i całkowicie zmienić swój fałszywy stosunek do filmu. Trzeba skończyć z urządzaniem atrakcyjnych „pokazów” filmu oświatowego, a zacząć stosować go jako pomoc naukowo-poglądową na lekcjach i w pogadankach świetlicowych. Film oświatowy nie może być nadprogramowym „uzupełnieniem”, dodatkiem do pracy szkolnej i świetlicowej — lecz powinien stanowić **organiczny** składnik procesu nauczania szkolnego i procesu oświaty pozaszkolnej. Film nie zredukował wielkiej roli nauczyciela do podrzędnej funkcji speaker’a, lecz podniósł jego osobę na wyżyny nieznanej dotąd godności indywidualnej, nadając walor artystyczny tym szarym czynnościom zawodowym, które zazwyczaj uważano za rzemiosło i określano mianem „rutyny”.

Praca z filmem powinna odbywać się w lokalu przystosowanym do szybkiego zaciemniania i rozjaśniania. Próby wyświetlania filmów w źle zaciemnionych (lub wcale niezaciemnionych) salach dały wynik połowiczny, gdyż zewnętrzne bodźce świetlne osłabiają uwagę widza i nie pozwalają skupić jej wyłącznie na ekranie. W czasie oglądania filmu, nie należy robić żadnych notatek, gdyż to nie pozwoliłoby widzom śledzić ciągłości oglądanego procesu lub zjawiska. Wszelkie notatki uczniowie powinni robić przed seansem przy świetle, podczas lekcji nauczyciela, który poprzedza film obszernym i wyczerpującym wyjaśnieniem tematu w organicznym jego związku z programem nauczania, zgodnie z rozkładem zajęć szkolnych i w myśl zasad dydaktyki danego przedmiotu. Na jednej lekcji w danej klasie może być wyświetlony tylko jeden temat filmu. Niedopuszczalne jest „ekonomiczne” łączenie kilku klas o różnych poziomach w jednej sali podczas seansu i niedopuszczalne jest również wyświetlanie kilku tematów filmowych podczas jednej lekcji. Film szkolny nie może trwać dłużej niż 15 minut; resztę godziny należy poświęcić wstępnemu wykładowi mówionemu oraz pytaniu uczniów po seansie. Jedynym celem filmu jest

pegładowe wyjaśnienie tylko **najtrudniejszego** momentu lekcji — dlatego w pewnych wypadkach może on trwać bardzo krótko, bo 2 — 3 minuty. Do tego celu najbardziej nadają się filmy nieme krótkometrażowe na wąskiej taśmie (16 mm), która ma tę zaletę techniczną, że nie grozi pożarem jak wybuchowa taśma szeroka. Nie potrzeba więc specjalnej kabiny ogniotrwałej dla wąskiego aparatu projekcyjnego, ustawia się go w klasie na stoliku za plecami uczniów, a jako ekran może służyć biała ściana obok tablicy, na której nauczyciel poprzednio wypisze główne wzory, schematy i wywody lekcji. Ideałem pomocy szkolnej jest film niemy o wyraźnych i krótkich napisach merytorycznych. Taki film nie „wyręcza” nauczyciela i zarazem pozwala podczas wyświetlania do maximum skupić uwagę uczniów na przedmiocie lekcji. Inny timbre głosu speakera rozbija lekcję między dwóch niejako nauczycieli, wnosząc zamęt i podniecenie w spokojny nastrój lekcji. Nie wolno w szkole robić „kina” w potocznym znaczeniu tego wyrazu. Film oświatowy powinien być otoczony taką samą atmosferą surowej powagi jak mikroskop, akumulator, termometr, mapa, wykres etc.

Szkoły polskie są jeszcze ubogie. Nie posiadają własnych aparatów i kompletów niezbędnych filmów. Muszą więc korzystać z obsługi „Filmu Polskiego”, który w tym celu wyłonił specjalną Dyрекcję Sieci Szkolnej i Świetlicowej (centrala w Warszawie, ul. Puławska 61) wraz z filiami okręgowymi przy każdym kunatorium (Białystok, Stalina 24; Bydgoszcz, 1 Maja 35; Sopot, Stalina 74; Katowice, 1 Maja 34; Kraków, Garncarska 1; Lublin, Cicha 3 m. 6; Łódź, Kilińskiego 210; Olsztyn, Stalina 1; Poznań, Chelmońskiego 21; Radom, Żeromskiego 46; Rzeszów, Sobieskiego 3; Szczecin, Wojska Polskiego 2; Wrocław, Pomorska 15; Warszawa, Marszałkowska 56). Każda filia Okręgowa ma swoje referaty przy Inspektoratach szkolnych. Sieć ta znakomicie ułatwia obsługę terenu, którego każde zamówienie zostaje szybko i ściśle wykonane. Szkoły i inne placówki kulturalne, które w pracy swej chcą korzystać z pomocy filmu oświatowego, zgłaszają do najbliższego ośrodka okręgowego lub referatu powiatowego swój abonament, który obecnie wynosi 15 zł. miesięcznie od osoby — omaz zawczasu przedkładają plan swych potrzeb filmowych z oznaczeniem dat i godzin pożądanych projekcyj. Ściśle według tych godzin zjawia się mechanik wraz z aparatem i zamówionymi filmami do dyspozycji danej placówki.

O jego przybyciu nie powinna zawczasu wiedzieć młodzież szkolna, aby nie ulegała podnieceniu wyczekiwania ze szkodą dla nauki. Trzeba młodzież przyzwyczać do tego, żeby przyjazd ope-

ratora witała z taką samą obojętnością jak przyjazd listonosza. Najskuteczniej można to osiągnąć przez częste stosowanie filmu oświatowego. Wówczas widok demonstratora z walizką w ręku stanie się zjawiskiem powszednim tak samo, jak widok nauczyciela z dziennikiem pod pachą.

Gdyby w pracy terenowej wyłoniły się jakieś niepokonane trudności, wówczas należy zwracać się do Centrali Sieci Szkolnej i Świetlicowej w Warszawie, która rozporządza specjalnym personelem instruktorskim i naukowo-pedagogicznym, aby nieść skuteczną pomoc wszystkim pracownikom oświaty, posługującym się filmem. Również do Centrali należy kierować wszelkie uwagi, krytyki, dezyderaty i projekty nowych scenariuszy.

Program zajęć świetlicowych układa kierownik świetlicy stosownie do poziomu umysłowego jej uczestników, których aktywny udział w pracach jest momentem decydującym o celowości, powodzeniu i skuteczności całej akcji. Tutaj właśnie film oświatowy śpieszy z nieocenioną pomocą, absorbując i dynamizując umysły uczestników. Podaje się do wiadomości „świetliczan” tytuły filmów, które w danym okresie czasu mają być wyświetlone i zachęca się ich do wygłaszania pogadank na tematy owych tytułów. Pierwszą wzorcową pogadankę wygłasza sam kierownik świetlicy, ilustrując ją filmem; następną któryś aktywniejszy i odważniejszy „świetliczanin”; a dalsze — wszyscy po kolei lub „na ochotnika”. Pogadanka przed seansem jest potrzebna po to, aby wywołać niepokój intelektualny wśród uczestników i wzbudzić niezadowolenie z niejasności nowych pojęć, które rozjaśni dopiero oczekiwany pokaz filmowy, przynosząc ulgę i odprężenie oraz radość z jaśniejszego i bardziej pełnego zrozumienia treści pogadanki.

Film wymownością swych obrazów może pokryć nawet braki wymowy prelegenta. Dzięki więc filmowi — jak gdyby z za jego pleców — świetliczanie rozwijają w sobie odwagę przemawiania. Po prelekcji i seansie toczy się zwykle dyskusja, która w uczestnikach świetlicy rozwija samodzielność myślenia i krytycyzm oraz pobudza ich do samouctwa przez czytanie książek i czasopism na tematy żywotne poruszane w świetlicy.

Przydzielając filmy dla poszczególnych świetliczan w celu opracowania przez nich pogadank, należy kierować się ich własnym wyborem, a nie narzucać tematu. Nie wolno przy tym dopuścić, aby jedna i ta sama osoba — nawet bardzo uzdolniona — w ciągu jednego zebrania świetlicowego miała dwie (lub więcej) pogadanki z filmem na różne tematy. Taby było niepedagogiczne. Trzeba trzymać się zasady: jeden film na jedno zebranie świetlicowe i na jednego prelegenta-amatora. Nie wolno przeładowywać

zebrań świetlicowych filmami, aby nie dopuścić do przesytu. Świecliczanie muszą odczuwać, że ta nowa zdobycz techniki oświatowej jest ceniona, że pracować nad sobą przy pomocy filmu, to przywilej a nie obowiązek lub ciężar.

Podobnie jak w szkole tak i w świetlicy nie wolno robić „kina“ z filmu oświatowego, nie można wyświetlać filmów nie poprzedzając ich pogadankami i nie wywołując po nich dyskusji. Takie atrakcyjne „pokazy“ filmowe przyniosą mniej pożytku, niż szkody. Zamiast rozwijać i wzbogacać sferę pojęć świecliczan będą spływały ich psychikę przez dostarczanie zewnętrznych podnieć zmysłowych — jak to się dzieje w amerykańskich kinach rozrywkowych. Dlatego i w świetlicy muszą mieć pierwszeństwo nicme krótkometrażówki wąsko-taśmowe z bardzo wyraźnymi, krótkimi i jasnymi napisami. Takie napisy rozwijają w widzu potrzebę czytania i chronią go przed powrotnym analfabetyzmem. Oczywiście dźwiękowy film jest dopuszczalny w świetlicy — ale tylko w braku niemego. Bo film dźwiękowy zwalnia świecliczan od aktywnego, czynnego udziału w pracy świeclicowej, nie rozwija w nich samodzielności, odwagi i krytycyzmu. Jest jedynie bierną rozrywką.

Robienie „kina“ rozrywkowego z filmu oświatowego jest bardzo szkodliwe dla rozwoju kultury. Np. w filmie „Czy zwierzęta myślą“ wcale nie chodzi o to, aby zabawić zebranych widokiem myszki, biegającej po zawilim labiryncie, lecz żeby zrozumieć **dlaczego** myszka tak a nie inaczej biega, **dlaczego** małpa tak a nie inaczej zachowuje się wobec pokarmu etc. Chodzi tu o dialektykę przyrody, a nie o pustą uciechę widzów. Takie „ucieszne“ oglądanie „pokazów“ filmu oświatowego doprowadza do kompletnej dewaluacji tematyki naukowej. Dla widzów, zdemoralizowanych tym płytkim traktowaniem filmu oświatowego w świetlicy, najwspanialsze jego opracowania jak „Powstanie gór lodowych“, „Skroplone powietrze“ lub „Urządzenie kopalni węgla“ wydają się nudne.

Poza filmami o tematyce czysto oświatowej (naukowej) doskonale nadają się do świetlicy filmy społeczno-wychowawcze, instrukcyjne, zawodoznawcze etc. (Np. filmy o pracy). W świetlicach robotniczych powinny znaleźć się takie filmy jak „Ratujmy nasze zdrowie“, „Jaglica“, „Gruźlica“, „W służbie świata pracy“ etc.

Nie należy ograniczać tematyki filmów według typu świetlicy lecz przeciwnie: trzeba jak najbardziej rozszerzać wachlarz zainteresowań jej uczestników. Kultura i nauka są wspólnym dobrem wszystkich ludzi bez względu na ich płeć, zawód lub miejsce zamieszkania. Przecież dążymy do wychowania społeczeństwa bezklasowego. Świeclica np. Samopomocy Chłopskiej to nie „ghetto

kulturalne" dla chłopów, lecz ich szerokie okno na cały świat. Obok filmów o uprawie roli i hodowli bydła muszą być tam wyświetlane filmy o kopalniach i fabrykach, o cięciu i spawaniu metali, o elektrycznych tokarniach, obrabiarkach etc. Z drugiej strony świetlice Związków Zawodowych nie powinny zamykać swej tematyki oświatowej w ciasnym kręgu danego rzemiosła lecz muszą na swym terenie szerzyć wiedzę o pracy innych zawodów. Niech ludzie z miasta przyjrzą się na filmie jak powstaje chleb, a ludzie ze wsi — jak się produkuje maszyny. Wówczas oba te rzekomo „odrębne" środowiska społeczne okażą się jedną organiczną całością. Tak właśnie z pomocą filmu oświatowego przez wytworzenie wspólnoty pojęć — można zbudować najtrwalszy monolit sojuszu chłopsko-robotniczego.

Główną zaletą dydaktyczną filmu jest to, że przy jego pomocy skracamy czas nauczania, osiągając zarazem najlepszy jego wynik. Ale nie wolno wpadać w przesadę i całego procesu dydaktycznego sprowadzać do pokazywania filmów. Zjawienie się filmu samo przez się nie rozwiązało wszystkich problemów pedagogicznych i dydaktycznych oraz nie wyrugowało innych pomocy pogładowych z nauczania, lecz tylko je odnowiło, wzbogaciło, uzupełniło ich arsenał i zaostriżyło skuteczność ich działania.

Już taki drobiazg zewnętrzny jak jednakowa siła oddziaływania ekranu na całą przestrzeń sali oraz możliwość śledzenia akcji przez wszystkich obecnych z najbardziej korzystnego punktu widzenia i w najkorzystniejszej wersji dydaktycznej jest argumentem, którego nie potrafi „obalić" najzacieklejszy przeciwnik filmu. Przy pomocy tego nowego środka dydaktycznego możemy zwiększyć wewnętrzną chłonność umysłu słuchacza, wzbudzić zainteresowanie, więcej przyswoić materiału, dłużej utrzymać go w pamięci oraz nadać zabarwione uczuciowe nabytym wiadomościom.

Jakie wymagania stawiamy dobremu filmowi oświatowemu? Przede wszystkim domagamy się zgodności treści filmu z aktualnym stanem wiedzy i nauczania, ścisłości obserwacji i informacji oraz umiejętnej metody wyrażania pojęć w obrazach, aby obraz wizualny przekształcić w wyobrażenie logiczne czyli pojęcie. Innym ważnym warunkiem powodzenia jest koncentracja uwagi na rzeczach istotnych przez troskliwą selekcję materiału, który stanowi temat filmu, oraz przez bezwzględną eliminację wszelkich „ozdobnych" czy „fotogenicznych" fragmentów i szczegółów, odbiegających od głównego celu dydaktycznego. Materiał musi być zgodny z programem nauczania i ujęty metodycznie.

Zasadniczą postacią filmu oświatowego jest czarno-biały film niemy. Jednakże są w nauczaniu takie zjawiska, których pełne

poznanie można osiągnąć tylko przez demonstrację filmów barwnych (rozszczerzenie światła, kolory kwiatów, upierzenie ptaków etc.) oraz filmów dźwiękowych (śpiew ptaków, dźwięki instrumentów muzycznych etc.). W takich tylko szczególnych wypadkach należy starać się o filmy dźwiękowe i barwne.

Z punktu widzenia socjologii kultury największą zaletą filmu oświatowego jest to, że wyrównywa on i ujednocza poziom nauczania i wykształcenia we wszystkich środowiskach społecznych, dzielnicach regionalnych i warunkach gospodarczych. Raz poprawnie opracowane zagadnienie można reprodukować na filmie z jednakową doskonałością i skutkiem zarówno w stolicy jak i w najbardziej zapadłej wiosce, zarówno dla inteligencji, jak i chłopów czy robotników. U wszystkich pod wpływem filmu powstają jednakowe pojęcia. Film nigdy nie jest zmęczony czy zdenerwowany. O każdej porze dnia i nocy jest do dyspozycji swoich widzów, przed którymi z jednakowym spokojem odsłania zakłète w sobie tajemnice.

Żaden najgenialniejszy nauczyciel nie potrafi przed niezliczonym tłumem swoich słuchaczy z taką jasnością i równowagą wyłożyć tylu prawd naukowych co film, którego technika zdołała połączyć w jedną całość procesu dydaktycznego obrazy realne z abstrakcyjnymi diagramami, wykresami i schematami. Żadna np. mapa nie jest tak czytelna dla samouków jak ta, która metodą triczkową powstaje „sama“ kolejno na ekranie, uwypuklając hierarchię szczegółów topograficznych etc.

Jeżeli treść filmu nie jest znana, nauczyciel musi go przejrzeć przed użyciem i wmontowaniem w tok swej lekcji szkolnej lub pogadanki świetlicowej. A użyje go tylko wtedy, gdy uzna, że w danym wypadku żadna inna pomoc naukowa nie będzie w stanie ułatwić i przyspieszyć nauczania bardziej niż film. Podczas projekcji można dawać krótkie objaśnienia słowne przy skomplikowanych obrazach — ale muszą one ustawać nychmiast, gdy zjawia się napis na ekranie.

Zaraz po seansie należy dać słuchaczom pracę pisemną na temat oglądanego filmu. Wypracowania te z jednej strony dostarczą materiału do dyskusji ustnej, a z drugiej wprowadzą czynnik szlachetnego współzawodnictwa w samokształceniu (spostrzegawczość i umiejętność szybkiego formułowania nowych pojęć). Trzeba wyzyskać tę okoliczność, że pod świeżym wrażeniem filmu słuchacze czują potrzebę wypowiedzenia swych uwag, zastrzeżeń i krytyk.

## ZAGADNIENIE OCENY DOROSŁEGO UCZNIA

Zagadnienie oceny ucznia dorosłego należy do najtrudniejszych zagadnień dydaktycznych. Jeżeli system oceny oparty na aktualnie posiadanej sumie wiadomości budzi krytykę już w pracy dydaktycznej z młodzieżą, to wątpliwości co do słuszności tej zasady występują znacznie silniej w oświacie dorosłych. Trudność polega przede wszystkim na znalezieniu norm, które by włączały do oceny oprócz wiedzy inne elementy, brały za punkt wyjścia istotne przygotowanie ucznia do życia, a nie stopień jego przystosowania do rygorystycznego programu szkoły. Wątpliwości budzi też samo pojęcie wiedzy. Można oceniać ucznia ze stanowiska tej sumy wiedzy, którą aktualnie posiada, bądź też ze stanowiska jego możliwości intelektualnego rozwoju. Jest to bardzo ważny problem w oświacie dorosłych, gdzie ocena ucznia dokonywać się musi w związku z jego zawodową i społeczną sytuacją.

W szkolnictwie dla młodzieży ustala się normy oceny ze stanowiska funkcji, które ma do spełnienia szkoła, a więc przygotowania do studiów wyższych bądź też do życia zawodowego. W instytucjach kształcenia dorosłych oba te motywy nabierają odmiennego charakteru. Stworzenie systemu norm oceny jest stosunkowo łatwe w instytucjach kształcenia, wypełniających funkcje zastępcze. Będą to przede wszystkim instytucje kształcenia systematycznego na poziomie elementarnym, niższym względnie średnim. Stopień opanowania techniki czytania i pisania jest oczywistą normą oceny na kursach dla analfabetów, stopień przyswojenia pewnych dziedzin wiedzy i umiejętności — jest normą oceny w szkołach podstawowych czy średnich dla dorosłych (przynajmniej w obecnym ich stadium rozwojowym). Kursy bowiem i szkoła realizują ściśle określony i zamknięty program nauczania z wyraźnie i jasno określonym celem.

System oceny obiektywizującej, opartej na aktualnie przez ucznia posiadanym zasobie wiedzy, może mieć przeto w oświacie dorosłych zastosowanie dość wąskie, ograniczone do pewnych tylko jej form (szkoły i kursy kształcenia systematycznego). I tu jednak sprawa nie przedstawia się prosto. Przy stosowaniu sprawdzianów wiedzy ucznia występuje często w oświacie dorosłych zjawisko, iż wiedza ucznia jest dużo większa, niżby należało są-

dzić na podstawie jej obiektywizacji w wypowiedziach. Zjawisko to występuje często zwłaszcza w niższych formach oświaty dorosłych, gdzie uczeń dorosły nie nabral jeszcze umiejętności swobodnego wyrażania swych treści myślowych.

O ile sprawdzian przyswojenia określonej sumy wiedzy jako norma oceny dorosłego ucznia może mieć głębsze uzasadnienie w formach, których istotę stanowi udzielanie technicznych sprawności, o tyle staje się niewystarczający przy zakładaniu bardziej ogólnych celów dydaktycznych. Norm oceny szukać wówczas należy gdzieindziej, wynikają one ze specjalnych funkcji kształcenia dorosłych i specyficznych właściwości psychiki dojrzałej. Funkcje, które ma do spełnienia oświata dorosłych, nie są ani natury czysto poznawczej, ani natury czysto praktycznego przysposobienia. Ma ona dopomóc dojrzałemu człowiekowi w osiągnięciu dojrzałego stosunku do różnorodnych zagadnień życia i wiedzy, oraz umożliwić mu awans społeczny i zawodowy. Ta właśnie zdolność zajmowania dojrzałej postawy wobec świata otaczających zjawisk jest w dorosłym uczestniku prac oświatowych czynnikiem najbardziej twórczym. Jest ona jednak, jako cecha dyspozycyjna, trudna do obiektywizacji w formie pewnych wyodrębnionych elementów, dających się ściśle określić i odmierzyć, wymyka się też spod przyjętych ogólnie norm oceny.

Poszukując obiektywnych sprawdzianów wartościujących dla psychiki dojrzałej, należy wziąć pod uwagę następujące elementy:

a. Rzeczą dużej wagi są motywy udziału w pracach oświatowych. Chodzi tu o motywy zarówno natury zewnętrznej jak i wewnętrznej. Motywy zewnętrzne to te, które nie wiążą się, względnie częściowo tylko wiążą się z czynnikami woli. W grę więc wchodzić będą inspiracje czy zgoła nakazy czynników zewnętrznych jako motywy uczestnictwa w pracach oświatowych. Jakkolwiek nie można im nie przyznać w ostatecznych rezultatach poważnej roli pobudzającej (rzadziej w stosunku do całych zespołów niż jednostek), to jednak wiążą się one z postawami, normalnymi dla uczniów młodocianych. Motywy wewnętrzne, oparte na świadomych aktach woli uczestników, również nie są jednorodne. Obok najbardziej twórczych motywów poznawczych w grę wchodzi motywy natury ambicjonalnej, użytecznej, towarzyskiej (konwenansu) itp.

b. Motywy uczestnictwa w pracach oświatowych nie są elementem stałym. W toku pracy ulegają sublimacji. Proces ten wy-



raża się m. in. w stopniu aktywności wzgl. aktywizacji uczestnika. Chodzi tu o postawę bierną lub czynną i o rodzaj postawy czynnej w stosunku do zagadnień będących treścią nauczania i kształcenia.

Zwrócić należy uwagę na niebezpieczeństwo oceny aktywności związane z doborem treści, na których tle ocenia się uczestnika. Zainteresowania człowieka dorosłego rzadziej mają charakter encyklopedyczny, częściej natomiast koncentrują się wokół wybranej dziedziny wiedzy, czy określonej grupy problemów. Chodzi przeto o treści strukturalnie odpowiadające psychice ocenianej jednostki.

c. Stopień przyswojenia podawanych treści nie polega tylko na pamięciowej chłonności pewnej sumy faktów. Chłonność bowiem taka często połączona jest z biernym przyswojeniem materiału nauczania bez krytycznej i wartościującej oceny. Ścisłe werbalnemu przyswajaniu faktów przeciwstawić należy przyswojenie oparte na wewnętrznym ich przeżyciu. Jest to szczególnie ważne w oświacie dorosłych, gdzie mamy do czynienia z uczniami, którzy oprócz dojrzałości intelektualnej osiągnęli dojrzałość duchową, objawiającą się w odpowiednim stosunku do własnych doświadczeń duchowych i do dziedziny rzeczywistości zewnętrznej. Moment ten szczególnie silnie podkreśla nowsza pedagogika, upatrując w nim zupełnie nowe perspektywy rozwoju oświaty dorosłych.

d. Innym zagadnieniem niezmiernie ważnym w ocenie dorosłego ucznia jest zagadnienie plastyczności psychiki. Wymaga się ona w zdolności uczenia się rzeczy nowych i zdolności przekształceń duchowych pod wpływem przyswajanych treści wiedzy. Jest to ze stanowiska dydaktycznego podstawowa dyspozycja psychiczna dorosłego ucznia. Gdybyśmy przypuścili brak tej zdolności w okresie dojrzałości duchowej, cały system oświaty dorosłych zostałby podważony w swych podstawach. Ocena ucznia ze stanowiska plastyczności psychiki dokonywana jest na zasadzie pewnego stadium jego duchowego rozwoju. Nie jest to stadium zamknięte i ostateczne, w związku z tym ocena nasza zwraca się ku przyszłości. Mówi o możliwościach ucznia na podstawie etapów i osiągnięć dokonanych, zakłada przeto dynamikę rozwojową ucznia na tle procesów, które się w nim już dokonały.

Podane powyżej zasady oceny ucznia dorosłego odbiegają dość daleko od oceny wiadomości stosowanej powszechnie w szkolnictwie dla młodzieży. Obejmują one pewne rysy struktury psychicznej ucznia oraz warunki jego życia i nabierają cech oceny psychograficznej, a nie intelektualnej. Nadmienić jednak należy,

iz tendencje wiązania obiektywnej oceny wiedzy z elementami psychografii wyraźnie zarysowują się w szkole współczesnej w postaci różnorodnego typu arkuszy i dzienników obserwacyjnych, dających możność ujęcia postępów ucznia na szerszej podstawie psychologicznej i socjologicznej. Tendencje te wyraża teoretyczna pedagogika współczesna. Wśród warunków kształtujących postępy ucznia w nauce, wymienia się obok wewnętrznych warunków psychicznych warunki fizjologiczne i fizyczne, otoczenie psychiczne (nauczyciel, dom, koledzy), środowisko społeczne.

Z zagadnieniem oceny wiąże się sprawa zewnętrznego jej wyrazu czyli świadectwa. Nasuwa się tu podstawowe pytanie: czy system oceny w formie świadectwa stosowany w szkolnictwie dla młodzieży znajduje swoje uzasadnienie i w oświacie dorosłych. Pytanie to, często w oświacie dorosłych stawiane, rozwiązać można jedynie po uwzględnieniu funkcji poszczególnych form oświaty dorosłych. Świadectwa typu szkolnego stosowane są w tych formach, które funkcjonalnie odpowiadają instytucjom kształcenia młodzieży (kursy i szkoły dla dorosłych). Te formy kształcenia systematycznego często określane są mianem zastępczym. Wiążą się one z pewnym systemem uprawnień, stąd też świadectwo pełni w nich rolę nie tylko oceny, ale i dowodu, stwierdzającego spełnienie warunków ważnych w dziedzinie awansu zawodowego lub społecznego.

Formy natomiast oświaty dorosłych, funkcjonalnie z systemem szkolnym nie związane, sprawę świadectw rozwiązują w różnorodny sposób. Na konferencji w sprawie uniwersytetów powszechnych, zorganizowanej w Warszawie w r. 1939 przez Instytut Oświaty Dorosłych, wypowiedziano się przeciwko wprowadzeniu systemu świadectw do uniwersytetów powszechnych jako placówek upowszechnienia wiedzy; broniono w ten sposób zasady autonomizmu i niezależności motywów kształcenia się. Liberalnemu punktowi patrzenia przeciwstawić można względy natury utylitarnej, politycznej, społecznej, gospodarczej, jako ważne i twórcze motywy kształcenia się. Nie bez znaczenia jest też rola świadectw ze stanowiska selekcji społecznej. Struktura życia zbiorowego w społeczeństwie demokratycznym, gdzie prawo równego startu życiowego jest udziałem mas społecznych, wymaga kryteriów regulujących proces awansu społecznego. Wśród różnorodnych czynników tego kryterium ocena moralnych i umysłowych wartości na tle uczestnictwa w instytucjach oświaty dorosłych wydaje się być ważkim elementem oceny ogólnej.

## PRZEZNACZENIE WYDZIAŁÓW SPOŁECZNO-OŚWIATOWYCH SZKÓŁ PRACY SPOŁECZNEJ

(Art. dyskusyjny).

Szkoła Pracy Społecznej tym różni się od innych szkół licealnych, że łączy wykształcenie ogólne i zawodowe z teoretycznym i praktycznym przygotowaniem do działalności społeczno-oświatowej. Uczniowie S. P. S. muszą otrzymać takie wychowanie, aby swoją postawą wytwarzali w swym środowisku atmosferę sprzyjającą pracy społeczno-oświatowej i aby umieli taką pracę inicjować i organizować w swoim zakładzie pracy.

Taką postawę i taką umiejętność musi wynieść każdy absolwent S P S, natomiast wydział społeczno-oświatowy ma przygotować ludzi, którzy pracę społeczno-oświatową będą organizowali i prowadzili w sposób zawodowy.

W społeczeństwie dobrze zorganizowanym, jakim jest społeczeństwo oparte na gospodarce planowej, działalność oświatowa musi być związana z pewną funkcją społeczną. Oświatowcem jest nauczyciel, artysta, literat, dziennikarz, kierownik świetlicy, kierownik wydziału oświatowego organizacji ideowej lub zawodowej i t. d.

Do jakiego zawodu przygotowują wydziały społeczno-oświatowe S. P. S.? Na to pytanie statut S. P. S. nie daje odpowiedzi. Możemy jedynie z programu wydziału społeczno-oświatowego wywnioskować, że intencją twórców tego kierunku było przygotowanie funkcjonariuszy wydziałów kulturalno-oświatowych organizacji politycznych i zawodowych.

Nie znajdujemy bowiem w programie ani przedmiotów artystycznych, ani pedagogicznych, ani publicystycznych. Program zawiera natomiast sporo godzin ekonomii i socjologii — socjologicznych i psychicznych podstaw pracy oświatowej oraz form i metod pracy społeczno-oświatowej, a więc takie nauki, jakie są potrzebne raczej organizatorowi i kierownikowi działalności kulturalno-oświatowej, nie ma zaś przedmiotów, które są potrzebne bezpośrednio realizatorowi tej działalności na jakimś konkretnym odcinku pracy.

Jeżeli takie jest istotnie przeznaczenie wydziałów społeczno-oświatowych, należałoby:

1. uzyskać zgodę zainteresowanych organizacji na wyłączność szkolenia funkcjonariuszy wydziałów kulturalno-oświatowych

przez TURIL, w przeciwnym bowiem razie absolwenci wydziałów społeczno - oświatowych SPS będą postponowani w otrzymywaniu stanowisk wobec absolwentów kursów i szkół prowadzonych przez poszczególne organizacje;

2. rozszerzyć program wydziałów społeczno-oświatowych, dodając chociażby małą ilość godzin matematyki i fizyki, dziejów kultury oraz historii ruchu robotniczego i zwiększając ilość godzin języka polskiego i języka rosyjskiego oraz historii, celem umożliwienia słuchaczom nabycia szerokiej i gruntownej wiedzy, pozwalającej na tworzenie najbardziej ogólnych ale solidnych syntez i zbudowanie socjalistycznego poglądu na świat, opartego na silnej podstawie naukowej;
3. nastawić uczniów tych wydziałów na dalsze studia humanistyczne, a w szczególności społeczno-ekonomiczne lub pedagogiczne. Słaby napływ kandydatów na wydziały społeczno-oświatowe ma swoje źródło właśnie w dysproporcji między przeznaczeniem wydziału a praktycznymi możliwościami jego absolwentów. Oczywiście, można zmienić przeznaczenie wydziału w kierunku specjalizacji w jakiejś dziedzinie pracy oświatowej, ale wówczas należy w konsekwencji dostosować do tego i program i należy również zapewnić absolwentom wyłączność albo przynajmniej pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk w danej dziedzinie.

Tak czy inaczej sprawa przeznaczenia wydziałów społeczno-oświatowych musi być w porozumieniu z odpowiednimi organizacjami jasno sprecyzowana, do tego zaś należy dostosować program. Tylko w ten sposób wydziały społeczno-oświatowe uzyskają rację istnienia i spełnią pożyteczną funkcję społeczną.

## PLANOWANIE I SPRAWOZDAWCZOŚĆ W OŚWIACIE DOROSŁYCH

Zagadnienie planowej gospodarki oświatowo-kulturalnej wśród dorosłych należy do bardziej skomplikowanych, tak w teorii jak w praktyce. Pojęcie oświaty planowej przeciwstawia się pojęciu oświaty nieorganizowanej. Różnica polega głównie na uspołecznionym centralnym kierownictwie, które znajduje się w ręku państwa, oraz na społecznych motywach działalności oświatowej instytucji, związków i organizacji dążących do optymalnego zaspokojenia potrzeb ogółu przy wykorzystaniu regionalnych i miejscowych warunków pracy.

W zagadnieniu oświaty planowej państwo stara się nie tylko o wpływanie w kierunku przez siebie pożądanym na przebieg zjawisk kulturalno-oświatowych drogą środków stojących do jego dyspozycji, ale w poszczególnych przypadkach może przejść prowadzenie niektórych form pracy na siebie.

Powodzenie planowej akcji kulturalno oświatowej zależy od wielu czynników a w szczególności od a) znajomości istniejącego stanu faktycznego ilości placówek oświatowych w danym okresie, b) świadomego i ideowego kierownictwa pedagogicznego, c) warunków lokalnych i d) niezbędnych rezerw finansowych.

Jeżeli chodzi o zdobycie danych dotyczących istniejącego stanu kult.-oświatowego uzyskujemy je przy pomocy metody statystyczno-sprawozdawczej, polegającej na liczbowej obserwacji zjawisk masowych.

Zadaniem statystyki jest ustalenie i zanotowanie wielkości rzeczywiście osiągniętych i porównanie ich z wielkościami zaplanowanymi. Program prac referatu sprawozdawczo-statystycznego winien wypływać z potrzeb organu planującego i odwrotnie — decyzje w zakresie organizacyjnym i finansowym winny opierać się na informacjach referatu sprawozdawczego. W nowoczesnym typie państwa socjalistycznego rola statystyki staje się coraz potrzebniejsza jako bardzo ważny instrument i przewodnik w rękach rządu, ułatwiający administrację wewnętrzną i międzynarodowe współzycie.

Skutki polityki oświatowo-kulturalnej w niemalej mierze opierają się na troskliwie uporządkowanej statystyce i sprawozdawczości. Postęp nowożytnej służby sprawozdawczej polega na wydzie-

leniu działalności obliczeniowej z zakresu działania władz administracyjnych i przekazania jej fachowym urządzą, zorganizowanym przy Ministerstwie.

Do zbierania informacji powołane jest tylko państwo. Uchwała Rady Ministrów z dnia 31 stycznia 1946 r (Dz. Urz. Min. z 1946 r. Nr 2 poz. 36).

W sprawie rejestracji i jednolitego ujęcia statystycznego wszystkich szkół i instytucji oświatowych mówi:

„Wszystkie szkoły i instytucje oświatowe, organizowane przez inne Ministerstwa niż Ministerstwo Oświaty, podlegają jednolitej rejestracji i jednolitemu ujęciu statystycznemu, prowadzonemu przez Ministerstwo Oświaty wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym.

Wykonanie niniejszej uchwały porucza się Ministrowi Oświaty w porozumieniu z Dyrektorem Głównego Urzędu Statystycznego“ podpisał „Prezes Rady Ministrów“.

Jeżeli praca sprawozdawcza statystyczna należycie ma odpowiadać postawionym sobie zadaniom, musi ona spełniać szereg warunków jak:

- a) szybkość dostarczania wyników badań,
- b) ich dokładność,
- c) źródłowość informacji.

Pod pojęciem źródłowości informacji należy rozumieć zasięganie wiadomości bezpośrednio u źródła objętego akcją kulturalno-oświatową.

Systematyczne badania rozwoju poszczególnych prac kulturalno-oświatowych umożliwią obserwację reagowania i zainteresowania się społeczeństwa poszczególnymi formami prac oświatowych, a tym samym dostarczą cennego materiału do dalszego planowania.

W państwach zorganizowanych oddawna jak ZSRR, Francja, Szwecja, Finlandia, Stany Zjednoczone istnieje system specjalnych urzędów statystycznych centralnych, które dostarczają cennego materiału do planowania prac nie tylko kulturalno-oświatowych, lecz w pierwszym rzędzie ubezpieczeniowych, gospodarczych, społecznych, a nawet posunięć politycznych.

W sprzyjających warunkach dokładność danych statystycznych osiąga bardzo wysoki stopień. Musimy pamiętać, że statystyka ma nam dać jasny obraz pracy, lecz chociaż będzie bardzo dokładną nie da nam obrazu szczegółowego, gdyż musi być uzupełniona sprawozdaniem opisowym.

Departament Oświaty i Kultury Dorosłych w Ministerstwie Oświaty zbiera materiały statystyczno-sprawozdawcze z terenu Kuratoriów Szkolnych 2 razy do roku.

Raz na dzień 1 grudnia przez wypełnienie arkusza organizacyjnego, który stanowi bazę do opracowań rozdzielników kredytów budżetowych na następny rok kalendarzowy i służy jednocześnie do korekty zaplanowanych prac, drugi raz na dzień 1 lipca każdego roku szkolnego jako sprawozdanie roczne wykazujące wyniki zaplanowanych prac.

Porównując wyniki rocznej działalności oświatowej z projektami i zamierzeniami jakie postawiliśmy sobie na początku roku szkolnego — wykrywamy popełnione błędy, a jednocześnie mamy gotowy wzór twórczego planu na nowy okres szkoleniowy.

Osiągnięcie wyników z zamierzonych prac w oświacie dorosłych jest zadaniem dosyć trudnym i to z wielu względów. Dlatego też pierwszym warunkiem sprawnego wykonania prac oświatowo-kulturalnych zamierzonych przez władze oświatowe, jest aby plan oświatowy był rzeczowy i dokładnie opracowany. Okazuje się niestety, że pewna część oświatowców z administracji szkolnej nie przeprowadza racjonalnego planowania, prowadząc dorywczą pracę i niepowiązaną sensownie na dalszą metę. Bezplanowość, jak również i źle skonstruowany plan nie prowadzi do celu, utrudnia rozwój i doskonalenie pracy.

Podstawą rozumnego działania jest podejmowanie decyzji co do przebiegu prac poszczególnych form oświatowych w okresie przyszłym oraz umiejętność przewidywania, w jaki sposób ten przebieg będzie się realizował. Dlatego też w planowaniu prac oświatowych należy oprzeć się na kilku zasadach, a mianowicie:

- 1) należy posiadać wiedzę teoretyczną i praktyczną prowadzonych prac,
- 2) znać dokładnie teren, na którym będzie się pracę prowadziło,
- 3) posiadać znajomość przepisów i zarządzeń władz w związku z prowadzonymi pracami,
- 4) należy uwzględnić interes Państwa oraz potrzeby oświatowo-kulturalne okolicy,
- 5) dostosować plan oświatowy do poziomu konsumentów oświatowych,
- 6) planowanie należy oprzeć na zasadzie wielokierunkowości, to jest nie ograniczać się jedynie do projektowania tylko pewnego docinka pracy, lecz ująć wszelkie możliwe do zrealizowania formy pracy oświatowo-kulturalnej,

7) planowanie oświatowe musi być uzależnione od ilości i jakości pracowników oświatowych będących do dyspozycji na danym terenie i od widoków na uzyskanie odpowiednich kredytów,

8) należy ustalić pewną kolejność projektowanych prac, poczynając od najważniejszych.

Planowanie nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza, że nie rozporządzamy w dostatecznej liczbie odpowiednimi fachowcami. Planowanie prac oświatowo-kulturalnych musi być prowadzone umiejętnie i rozważnie, w ścisłym porozumieniu z czynnikiem partyjnym, samorządowym, społecznym i młodzieżowym. Zarówno w odniesieniu do planu, jak i jego realizacji, należy stosować zasady zdrowej kalkulacji.

Nieodzownym warunkiem dobrego planowania jest częsta i dokładna wizytacja i kontrola działalności placówek oświatowych.

Musimy się jednak liczyć z tym, że w praktyce realizacja planu może nieznacznie odbiegać od ustalonych norm.

Ministerstwo Oświaty opracowując nadesłane sprawozdania z zaplanowanych prac oświatowo-kulturalnych, stwierdza znaczną poprawę w opracowaniu sprawozdań w stosunku do lat ubiegłych, zarówno pod względem merytorycznym jak i szaty zewnętrznej.

Stwierdza jednak również w nielicznych wypadkach brak staranności wykonania sprawozdań, braki i niezgodność w podliczeniach, brak orientacji w całokształcie prac i ilości placówek na swoim terenie, nie dość uważne zapoznanie się z treścią instrukcji i formularzy. Nie zawsze też terminy nadsyłania sprawozdań są dotrzymywane, co utrudnia i dezorganizuje prace odpowiednich komórek centralnych.

Zarówno sprawozdawczość jak i planowanie są rzeczami trudnymi, są one jednak niezbędne i dlatego należy dołożyć wszelkich starań, by wykonanie ich było rzeczowe i celowe. Podane cyfry w sprawozdaniach są poddawane kontroli czynnika społecznego.



# Z TERENU PRACY OŚWIATOWEJ

## W A L K A   Z   A N A L F A B E T Y Z M E M

### NAJPILNIEJSZE POTRZEBY WYDAWNICZE W ZWIĄZKU ZE ZWALCZANIEM ANALFABETYZMU

Dnia 30 września odbyła się w TURiL-u pod przewodnictwem Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem St. Matuszewskiego konferencja poświęcona sprawie, wvrażonej w tytule.

Chodziło o sprecyzowanie najbardziej palących potrzeb w zakresie początkowego nauczania oraz zapobiegania powrotnemu analfabetyzmowi, a w związku z tym — opracowanie planu wydawniczego i rozdzielenie zadań pomiędzy różne instytucje wydawnicze.

W konferencji tej, prócz ministra St. Matuszewskiego, jego współpracowników, przedstawicieli TURiL-u i Ministerstwa Oświaty, wzięli udział przedstawiciele instytucyj wydawniczych: „Naszej Księgarni“, „Prasy Wojskowej“, „Gromady“, „Chłopów“.

Materiału do dyskusji i wniosków dostarczyły 2 referaty. Pierwszy referat J. Landy-Brzezińskiej dotyczył stanu i potrzeb wydawniczych w związku z nauczaniem początkowym dorosłych. Stan ten zaś na dzień 30 września był następujący:

#### 1. Dla dorosłych uczniów:

a) Podstawa nauczania początkowego — elementarz „Start“ był na wyczerpaniu. Groziło to wprost katastrofą akcji, która nastawiona na masowość i szybkie tempo mogła się nagle załamać z braku podręcznika. Była to sprawa wydawnicza istotnie najważniejsza i najpilniejsza.

b) Jakkolwiek elementarz jest podstawą nauczania początkowego, to jednak nie powinien być jedyną pomocą. Każdy książkowy podręcznik jest z natury swej statyczny, a przez to łatwo się dezaktualizuje. W dzisiejszej naszej rzeczywistości, w okresie szybkich przemian i przebudowy we wszystkich dziedzinach życia, podręcznik nieraz staje się już przestarzały nazajutrz po wydaniu. Z drugiej zaś strony niesposób uczyć systematycznie i gruntownie bez stałego podręcznika. Jakież więc jest wyjście? Obok podstawowego podręcznika-elementarza należy korzystać już

w drugiej połowie nauczania z czasopisma, specjalnie wydawanego dla początkującego czytelnika. Może to nawet nie być osobne czasopismo, ale wkładka do jakiegoś innego. Taki periodyk powinien by zawierać aktualne wiadomości polityczne, gospodarcze itp., urywki z literatury pięknej lub krótkie opowiadania, rozrywki umysłowe, humor, praktyczne, życiowe porady — to wszystko wyrażone łatwym, jasnym językiem, dużymi czcionkami oraz estetycznie ilustrowane.

c) Zanim skończymy elementarz, dobrze jest już zapoznać dorosłego ucznia z książką. Mogą to być odpowiednio typograficzne wydane broszurki, któreby przez rozbudzenie zainteresowań książką i wiedzą zachęcały do dalszego czytelnictwa. Jako treść pożądaną by były życiorysy wielkich samouków, ciekawe wiadomości o innych narodach i krajach, nowelki, opowiadania z życia dzielnych ludzi (żołnierzy, robotników, chłopów).

d) Bardzo przydałyby się na lekcji także pomoce, jak mapki, wykresy, związane z aktualnymi wydarzeniami gospodarczymi (plan 3-letni, plan 6-letni), pomoce do rachunków, a zwłaszcza zadania na tematy aktualne, których również nie można przewidywać w podręczniku do rachunków.

## 2. Dla nauczyciela.

a) Nauczyciele odczuwają palący brak materiałów do pogadarek o Polsce i świecie współczesnym. Potrzebę tę zaspokoić może wydawanie periodyku, któryby podawał aktualne wiadomości w nawiązaniu do tematyki elementarza „Start”. Podręcznik w obecnych warunkach nie może spełnić tego zadania, gdyż szybko by się zdezaktualizował.

b) Brak jest również wskazówek dydaktycznych do nauczania arytmetyki i geometrii. Pożądany byłby przewodnik do mającego się ukazać podręcznika do rachunków.

c) Potrzebne są jeszcze wydawnictwa, związane z doszkaleniem nauczycieli analfabetów. Należy rozszerzyć dział dydaktyczny w „Pracy Oświatowej”, przygotować i wydać skrypty i teksty dla kursów metodycznych radiowych i korespondencyjnych.

Tak wyglądały potrzeby w zakresie nauczania elementarzewego i przejście po elementarzu do dalszego kształcenia.

Jak zostały rozwiązane na omawianej konferencji?

Najpilniejsza potrzeba — elementarz — została załatwiona w ten sposób, że na zlecenie Pełnomocnika Rządu TURiL podjął się wydać 100.000 egzemplarzy nowego wydania w ciągu 2 tygodni. I rzeczywiście — zadanie to wykonał w terminie co do godziny.

Wkładką specjalną dla początkujących czytelników podjęła się zająć redakcja „Cromady“ i obecnie wraz z Poradnią Nauczania Początkowego TURiL-u jest u progu jej realizacji. Opracowuje się projekt takiej wkładki, a jeżeli będzie udany, to sprawa druku pójdzie szybko.

Redakcja „Pracy Oświatowej“ podjęła się rozszerzyć dział dydaktyczny w tym czasopiśmie.

Brakowi materiału do pogadanek o Polsce i świecie, współczesnym mają zapobiec PZWS przez swoje wydawnictwo.

Skoro tylko ukaże się podręcznik do rachunków oraz rozszerzony program arytmetyki i geometrii wraz ze wskazówkami dydaktycznymi — można uważać, że najważniejsze potrzeby wydawnicze na stopniu elementarzystycznym zostaną zaspokojone.

Czytanki po elementarzu „Na trasie“, (wydawnictwo „Naszej Księgarni“) staną się pomostem do dalszego czytelnictwa i różnych form kształcenia się, koniecznych, aby nie dopuścić do powrotnego analfabetyzmu.

J. Landy Brzezińska.

\*  
\*  
\*

Jak tedy z kolei wygląda ta profilaktyka, w co należy zaoptować wczorajszego analfabetę, aby chciał dalej czytać i rozwijać się?

1. W obrębie potrzeb czytelnika najmniej przygotowanego, takiego, który ma za sobą tylko elementarz lub conajwyżej wypisy, na plan pierwszy wysuwają się teksty do lektury samodzielnej. Jej trzon zasadniczy musi stanowić beletrystyka, przede wszystkim powieść, która na wszystkich poziomach jest podstawą masowego czytelnika. Obok powieści pewną rolę mogą odegrać również dłuższe opowiadania.

W stosunku do obu tych rodzajów zasadniczym kryterium jest atrakcyjność i dostępność oraz wartość ideologiczna i wychowawcza. Obok beletrystyki możliwie prędko powinna się zjawiać w rękach naszego czytelnika książka popularno-naukowa specjalnego typu.

Chodzi tu o opracowania szczególnie barwne, żywe i proste, takie w których temat (postać, zjawisko, zagadnienie) występuje w ścisłej łączności ze swoim środowiskiem i jest pokazany w związkach życiowych a nie w oderwaniu, koniecznym prawie zawsze tam, gdzie wykład ma charakter teoretyczny. Zakres spraw, które w obrębie tej literatury powinny być omówione, jest ogromny, najistotniejsze byłyby aktualia polityczne i gospodarcze a ponadto zagadnienia związane z historią, geografią i przyrodą.

2. Ogromną pomocą w samokształceniu powinno być pismo. Chodzi tu o tygodnik lub dwutygodnik, który oprócz działów poświęconych wprowadzeniu w życie polityczne i społeczne oraz rozszerzeniu kręgu wiadomości dostarczyłby możliwie obfitych tekstów beletrystycznych różnego rodzaju.

Tak pojęte pismo przyczyniłoby się w bardzo silnym stopniu do przysposobienia czytelniczego szerokich rzesz nie umiejących dotychczas korzystać z książek.

3. Teksty do literatury kierowanej potrzebne są tam, gdzie oprócz czytelnika samodzielnego organizuje się zespoły dobrego czytania, czy też inne formy pracy z książką, pracy w której z pomocą czytelnikowi przychodzi pracownik oświatowy. W takich wypadkach oprócz książek, które czyta zespół, konieczne są liczne uzupełnienia wybranego tematu w postaci wyjątków z nieco trudniejszych powieści, nowel, wierszy, artykułów itp.

Wyszukiwanie takich materiałów sprawia oświatowcom wiele kłopotu.

Opracowanie niewielkich tomików, poświęconych najważniejszym, najczęściej poruszanym tematom (np. walka robotnika i chłopca o wyzwolenie, gospodarka uspołeczniona itp.) zanadziłoby tym kłopotom w znacznym stopniu.

Prace TURiL w zakresie literatury I poziomu dotyczą ustalania podstaw doboru książek oraz przygotowania pewnej liczby tekstów do lektury samodzielnej, przede wszystkim z beletrystyki klasycznej i współczesnej.

Teksty te, dobrane odpowiednio do poziomu czytelnika, są w niektórych wypadkach skracane lub odpowiednio przystosowane. Zabiegi te, bardzo zresztą przykre, są niezbędne ze względu na niezmiernie małą ilość odpowiednich publikacji. Ułatwieniu czytania służyć będzie specjalny komentarz oraz ilustracje. Zadaniem tych ostatnich jest nie tylko zdobienie książki ale przede wszystkim dopomaganie wyobraźni czytelnika. Przygotowanie do druku pierwszych czterech pozycji tego typu jest w tej chwili na ukończeniu.

Nakładcą omówionej serii będzie Wydawnictwo Prasa Wojskowa, które ponadto prowadzi własną „Bibliotekę żołnierza” i pomimo, że uwzględni ona przede wszystkim potrzeby rekruta, wiele jej tomów nadaje się do wypożyczenia przez naszych czytelników po przejściu wstępnego etapu zapoznawania się z książką.

Szczególnie cenne byłoby zainteresowanie pisarzy czytelnikiem nieprzysposobionym i uzyskanie utworów odpowiadających w pełni jego potrzebom.

I. Jurgielewiczowa.

## O PROCESIE CZYTANIA

Liczne badania ruchów oka podczas czytania — przeprowadzane zwłaszcza w Chicago — wykazały, że ruchy oka polegają na skokach, przedzielanych przerwami spoczynkowymi.

Zależnie od wprawy, od układu tekstu i od celu czytania, ruchy oczu mogą być rytmiczne, skoki są wtedy regularne, albo ruchy nierytmiczne — skoki nieregularne i ruchy wstecz. Przerwy spoczynkowe u wprawnie czytającego następują między wyrazami, bądź w środku trudniejszego wyrazu, nieraz ruchy oczu obejmują całe zdania. Natomiast u początkującego czytelnika przerwy są częstsze, wzrok nieraz zatrzymuje się na pojedynczej literze.

Osoba czytająca płynnie, nie zatrzymuje wzroku na pojedynczych literach, lecz chwytła cały obraz wyrazu, bądź zdania, orientując się według długości poszczególnych wyrazów i liter poza linię wychodzących. Narzucając uczniom od początku nauczania obrazy całych wyrazów — wdramamy do właściwych nawyków, rozszerzamy pole widzenia oka i doprowadzamy do pożądaney mechanizacji w sposobie czytania.

Przez przyzwyczajanie oczu od pierwszej lekcji do obejmowania całości wyrazu, czyli do większych skoków, przyspieszamy szybkość czytania i tym samym skracamy naukę naszemu uczniowi w pierwszym jej okresie.

Ze sprawą tą bardzo ściśle łączą się zagadnienia różnej wartości czytania szybkiego i powolnego oraz trudności czytania cichego i głośnego.

Czytanie jest to przejmowanie treści wyrażonej znakami graficznymi.

Czytanie bez zrozumienia treści nie jest czytaniem właściwym, ma ten sam charakter co rozpoznawanie liter w obcym, nieznanym języku.

Szybkość czytania zależy od wprawy i od psychicznego typu czytającego. Nawet ludzie, którym szybkie czytanie przychodzi z trudnością, mogą przez ćwiczenie nabyć dużą wprawę i nauczyć się czytać prędzej.

Najszybsze (przy dobrym rozumieniu treści) jest rytmiczne czytanie czysto wzrokowe, tj. bez ruchu warg i bez „wymawiania wewnętrznego“ poszczególnych wyrazów. Badania wykazują bardzo dużą rozpiętość w szybkości czytania u poszczególnych osób: np. w klasach szkolnych jedne dzieci czytają 10 razy prędzej niż

inne, badania studentów w Polsce wykazały duże różnice — od 75 do 554 wyrazów na minutę.

Z treścią tekstu zapoznajemy się albo czytając cicho dla siebie, albo czytając głośno dla innych, lub też słuchając czytanego tekstu przez kogoś.

Czytać cicho to znaczy czytać wyłącznie wzrokiem, bez poruszania wargami czy językiem. Czytanie ciche jest znacznie szybsze od głośnego, gdyż praca oka jest znacznie szybsza niż praca organów mowy. Przy czytaniu cichym łatwiej rozumiemy treść — oko szybciej się posuwa i wskutek tego łatwiej chwytny myśl autora. Natomiast przy czytaniu głośnym wysiłek i uwaga czytającego skierowane są nie tyle na rozumienie treści, ile na właściwe wymówienie i brzmienie wyrazu. Potęguje się to u mniej wpraw nego początkującego czytelnika.

Początkujący czytelnik z wielkim mozołem odtwarza głosem znaki graficzne, najczęściej bez rozumienia treści. Zapytany o czym czytał, przed odpowiedzią szybko przebiega tekst oczami, ponieważ czytając głośno — bez uprzedniego cichego, nie zdołał skoordynować obrazów, dźwięków wypowiedzianych i treści.

Aby dobrze czytać głośno, z odpowiednim akcentem logicznym — cieniowaniem głosu, wzrok musi naprzód wybiegać, by treść była w naszej świadomości. Głośno czyta dobrze ten, kto podczas czytania posiada dużą rozpiętość pomiędzy wzrokiem a organami mowy. Nieraz nawet ludzie wykształceni źle czytają głośno, jeśli w początkach swego nauczania nie byli wdrażani do cichego czytania. Na różnych kursach metodycznych robiono następującą próbę: osobie badanej dawano tekst do głośnego czytania, po pewnej chwili tekst zakrywano. Osoby dobrze czytające głośno, pomimo zasłoniętego tekstu doczytały do końca zdania, a nieraz nawet zdanie następne, ponieważ wzrokiem wybiegały naprzód, natomiast osoby źle czytające głośno, (nie wybiegające wzrokiem naprzód) urywały czytanie w momencie zakrycia im tekstu, ponieważ ich pole widzenia obejmowało tylko te wyrazy, które równocześnie oddawały głosem.

Nauczyciele na kursach początkowych często nie zdają sobie sprawy z tego, że czytanie głośne jest pracą bardziej złożoną, skomplikowaną. Ponieważ ogólnie uważa się, że sprawdzianem umiejętności czytania jest czytanie głośne — ćwiczą wyłącznie w głośnym czytaniu, zapominając, że częste czytanie nowych tekstów, bez uprzedniego cichego, hamuje szybkość czytania cichego i utrudnia rozumienie treści, a tym samym przeszkadza w nabraniu wprawy wogóle w czytaniu.

Głośnego czytania nie należy jednak lekceważyć i w nauczaniu uważać za zbędne. Głośne czytanie, tak jak mówienie jest funkcją społeczną i posiada niezastąpione znaczenie dla czytelnictwa. Ale jest ono formą pracy trudniejszą i uważane jest za wyższy, dalszy szczebel umiejętności czytania. Dlatego na kursach początkowych należy stosować w pierwszym rzędzie czytanie ciche, natomiast głośne czytanie dawać dopiero po uprzednim zapoznaniu się z tekstem po cichu.

Wiemy, że dla oka czytanie jest pracą męczącą, ponieważ wymaga czynności mięśni oka bardziej wytężonej, niż przy innych rodzajach pracy. Aby uniknąć zbyt dużego przemęczenia należy od początku nauczania zwracać uwagę na technikę czytania i wyrobić pewne nawyki zgodne z fizjologią i higieną.

Według H. Radlińskiej („Książka wśród ludzi” Warszawa 1946 „Światowid”) ważniejsze wskazania higienistów streszczają się do wskazań następujących:

„Czytaj przy oświetleniu górnym lub bocznym, nie zanadto jaskrawym.

W dzień, z miejsca, w którym czytasz, powinien być widoczny choćby skrawek nieba. Wieczorem, światło sztuczne powinno być równomierne, łagodne o sile około 50 świec, nie dające ciepła.

Głowę pochylaj z lekka, jak przy swobodnym patrzeniu.

Trzymaj książkę na wprost oczu, nieco pochyło (pod kątem 30 — 40 stopi), w oddaleniu od oczu, zależnie od typu wzroku c 25 do 40 centymetrów.

Przerywaj często czytanie (dzieci co 10 — 15 minut, wprawni czytelnicy dorośli co pół godziny). Zaprzeŝtań czytać, gdy występują objawy zmęczenia (np. mruganie).

Odпочywając — patrz w dal, gdy to niemożliwe, zamykaj oczy.

Uzupełnieniem tych wskazań jest zwrócenie uwagi na konieczność wyrównywania wad wzroku przez odpowiednie szkła, zwłaszcza przy złej akomodacji, wywołanej przez różnice pomiędzy prawym a lewym okiem”.

#### A. M. Iwanowa

**Co uczyniła władza radziecka w zakresie likwidacji analfabetyzmu wśród dorosłych.**

Państwowe naukowo-pedagogiczne wydawnictwo Ministerstwa Oświaty ZSRR. Moskwa 1949, str. 95 + 1 nlb.

Książeczka Iwanowej zawiera bardzo ciekawy materiał, dotyczący zwalczania analfabetyzmu w Związku Radzieckim. Zaczyna się od

otchłani ciemnoty, analfabetyzmu i zacofania w Rosji carskiej, od pierwszych, sporadycznych prób ludzi dobrej woli, którzy tworzyli szkoły niedzielne i wieczorne dla robotników. W następnych rozdziałach dowiadujemy się w chronologicznym porządku o najważniejszych poczynaniach rządu i całego społeczeństwa w zwalczaniu analfabetyzmu od wielkiej Rewolucji Październikowej do chwili obecnej, a nawet o planie do roku 1950.

Właściwa akcja zwalczania analfabetyzmu w Związku Radzieckim, obejmująca okres lat 30-tu, od dekretu z dn. 26 grudnia 1919 r. do chwili obecnej, przedstawiona jest w 3 kolejnych rozdziałach, z których każdy omawia jedno dziesięciolecie. Treść ich jest następująca:

Pierwsze dziesięciolecie władzy radzieckiej (rozd. III): 1. Pierwsze posunięcia władzy radzieckiej w zwalczaniu analfabetyzmu. 2. Dekret „O likwidacji analfabetyzmu wśród ludności RSFRR“ z dn. 26.XII.1919 r. 3. Pierwszy i drugi powszechny rosyjski zjazd w sprawie likwidacji analfabetyzmu. 4. Towarzystwo „Precz z analfabetyzmem“. 5. Metody nauczania dorosłych. 6. Podręczniki. 7. Wyniki nauczania analfabetów. 8. Wzrost oświaty wśród nierosyjskich narodowości.

Drugie dziesięciolecie (rozd. IV): 1. Rozporządzenie Partii i Rządu w sprawie zwalczania analfabetyzmu i półanalfabetyzmu. 2. Plan godzin nauczania i programy kursów dla analfabetów i półanalfabetów. 3. Statystyka akcji zwalczania analfabetyzmu. 4. Wzrost oświaty wśród narodowości nierosyjskich.

Trzecie dziesięciolecie (rozd. V): 1. W przeddzień zakończenia likwidacji analfabetyzmu. 2. Procent umiejących czytać w Związku Radzieckim według spisu ludności 1939 r. 3. Awans kulturalny, polityczny i gospodarczy absolwentów kursów dla analfabetów i półanalfabetów. 4. Nauczyciele społeczni i zawodowi. 5. Walka z analfabetyzmem w okresie Wielkiej Narodowej Wojny. 6. Nauczanie dorosłych po wojnie.

Tak przedstawiony rozwój i przebieg akcji, poparty tablicami statystycznymi, konkretnymi przykładami, oparty na odpowiednich normach prawnych i ujęty w jasne, konkretne, życiowe ramy organizacyjne, ciągle kontrolowane i udoskonalane, pozwala nam nie tylko zapoznać się z metodami i wynikami walki z analfabetyzmem w Związku Radzieckim, ale również czerpać z bogatego doświadczenia naszego sojusznika.

Książeczka napisana ciekawie, żywo a jednocześnie operująca konkretnym liczbowym materiałem zainteresuje każdego oświatowca-społecznika. Powinna być przetłumaczona co rychlej na język polski.

**J. Landy-Brzezińska.**



A. DZIEWANOWSKA

## ZASADA KONCENTRACJI W PRACY ŚWIETLICY

Obserwacje życia naszych świetlic wydobywają na światło dzienne różne niedomagania. W wyniku tych obserwacji, czynionych zarówno w toku badań naukowych jak i drogą doświadczeń pracowników oświatowych, dochodzimy do wniosku, że niedomagania te sprowadzają się przede wszystkim do słabej frekwencji. Ten stan rzeczy spowodowany jest w wielu wypadkach warunkami zewnętrznymi, które w dalszym rozwoju świetlic powinny ulec radykalnej zmianie, — w wielu wypadkach jednak wynika on na skutek nieumiejętnej organizacji życia świetlicowego.

Wiemy z doświadczenia, że najbardziej żywotnym momentem każdej świetlicy są obchodzone na jej terenie uroczystości. Często jedynie przy tej okazji uczestnicy świetlicy mają możliwość rozwinięcia swojej aktywności. Dlatego wydaje się słuszne wyzyskanie uroczystości dla nadania pracy świetlicowej właściwego charakteru i właściwego tempa.

W tym celu trzeba zorganizować przygotowania do uroczystości w ten sposób, by praca była rozłożona na większą ilość osób zorganizowanych w zespoły. Każdy zespół odpowiedzialny jest za ściśle określony odcinek przygotowań.

A więc np. zespół dekoracyjny opracuje projekt urządzenia sali. W tym celu, jeśli to jest w większym mieście, członkowie zespołu odwiedzają instytucje, z których mogliby zaczerpnąć wzory i pomysły. Może to być muzeum, wystawa, nawet dom towarowy i poczekalnia kolejowa, jeśli są nowoczesnie i estetycznie urządzone. W miejscowościach pozbawionych tego rodzaju instytucji uwaga zespołu zwróci się na regionalne motywy dekoracyjne względnie na odpowiednie wydawnictwa. Dalszym etapem będzie przedyskutowanie treści dekoracji okolicznościowej z zespołem odpowiedzialnym za przygotowanie referatu lub innej formy opracowania materiałów rzeczowych.

Zespół ten otrzymuje odpowiednią literaturę, lub wskazówki do jej samodzielnego wyszukania. Z tych książek, czy broszur wybiera materiały do referatu lub teksty, które na uroczystości będą

przeczytane albo wygłoszone. Opracowanie i wygłoszenie referatu czy pogadanki powierza zespół jednej osobie. Jeśli teksty mają być wygłaszane, porozumiewa się z zespołem organizującym wystąpienia artystyczne.

Podobnie w swoim zakresie będzie pracował zespół artystyczny, chór, redakcja gazetki ściennej zagadnieniowej. Chodzi o to, by praca tych zespołów była ciekawa i atrakcyjna na tyle, aby zespoły przedłużyły swoją działalność poza samą uroczystość. Jeżeli robota będzie rozłożona tak, że nikt nie będzie przemęczony i nikt nie będzie wzdychał do tego, żeby się już jej pozbyć i mieć spokój, — uroczystość będzie naturalnym wynikiem i zakończeniem pewnego etapu pracy i głębokim przeżyciem dla uczestników. Dla świetlicy może to być punkt zwrotny w pracy.

Zasada koncentracji i korelacji, budząca szereg zastrzeżeń przy stosowaniu jej w systematycznej nauce szkolnej, wykazuje duże zalety w oświacie pozaszkolnej. Skupienie uwagi na jednym zagadnieniu, rozpatrzenie go pod różnymi punktami widzenia i powiązanie z aktualnymi zainteresowaniami, pozwala umysłom nie przywykłym do uczenia się łatwiej przyswoić i utrwalić wiadomości.

Spróbujmy zaplanować według tych zasad zajęcia świetlicy, która operuje już pewnym zasobem form pracy. Weźmy dla przykładu zagadnienie walki o pokój, dokoła którego chcemy skoncentrować zajęcia świetlicy w pewnym etapie pracy. Kierownik świetlicy musi postawić sobie pytanie: co powinni wiedzieć na ten temat uczestnicy jego świetlicy? — i ustala sobie np., że powinni:

uświadomić sobie grozę wojny,  
zrozumieć przyczyny wojen,  
poznać siły obozu pokoju.

Na tej podstawie układa sobie taki np. plan:

1) wspólne obejrzenie filmu np.: „Wielki przełom“, „Młoda gwardia“, „Ostatni etap“ lub tp.,

2) jeden wieczór świetlicowy poświęcić osobistym wspomnieniom z okresu wojny,

3) bibliotekarz sporządzi przy pomocy zespołu dekoracyjnego plansze czytelnicze na tematy „Wojna“, „Imperializm rodzący wojnę“,

4) Koło TPPR zrobi wystawkę, lub gazetkę na temat „ZSRR w walce o pokój“,

5) uczestnicy kursu ideologicznego przygotowują i przeprowadzą pogadankę na temat: „Przyczyny wojen w ustroju kapitalistycznym“,

6) Komitet Redakcyjny przygotowuje dwie prasówki omawiające sytuację na froncie walki o pokój,

7) członkowie chóru nauczą wszystkich śpiewać: „Naprzód młodzieży świata“,

8) zespół teatralny przygotowuje i odegra „Wyspę pokoju“,

9) członkowie ZMP zorganizują wieczornicę poświęconą festiwalowi w Budapeszcie.

Plan ten można zrealizować w krótszym lub dłuższym terminie, zależnie od częstotliwości zebrań. W podobny sposób można potraktować każde aktualne zagadnienie. Dobrze jest kończyć taki cykl zajęć wieczornicą, która zreasumuje dorobek wszystkich zespołów w tym okresie.

Ten system pracy daje niewątpliwie dobre wyniki. Kierownik świetlicy musi jednak zdawać sobie sprawę, że zrealizowanie tego programu wymaga dużego wysiłku z jego strony. Po pierwsze, musi on przygotować starannie materiał, po drugie — musi właściwie dobrać zespoły według możliwości i zainteresowań uczestników, czuwać stale nad pracami zespołu, korelując odpowiednio ich przebieg.

## A. CZABAKÓWNA

### UWAGI NA TEMAT PRAC SAMOKSZTAŁCENIOWYCH W ŚWIETLICACH W OKRESIE JESIENNYM

Okres jesienny stwarza korzystne warunki dla wzmocnienia prac samokształceniowych w świetlicach. Świetlice związkowe mają do dyspozycji jako pomoc ze strony C. R. Z. Z. — plany kół samokształceniowych, wydanych przez C. R. Z. Z., program bogaty, zaopatrzone regulaminem, przepracowane bezwątpienia sumiennie i gruntownie. Ale program ten ma jedną słabą stronę, a mianowicie nie uwzględnia środowiska, strony indywidualnej świetlicy. Chodzi tu przede wszystkim o poziom świetliczan, np. świetlica budowlanych liczy 1500 — 2000 — 1200 pracowników instytucji przeważnie z prowincji. Elementu jednolitego brak, a ogromny jest procent tych, co się już uczą lub powinni uczyć na kursach początkowego czytania i pisania. Nierówny poziom wykształcenia nie jest jednoznaczny z brakiem zamiłowania do pracy społecznej i świetlicowej. Wrodzone instynkty społeczne

objawiają się bardzo często. Kto chce się nauczyć czytać, ten będzie chodził do sąsiadów i słuchał czytania, jak nam tłumaczy słuchaczka pierwszego stopnia czytania i pisania. Takich społeczników, zamiłowanych w pracy świetlicowej, zbyt wysoki program odczytów odstrasza. Nie ma tam ani słowa dla nich, są miłe, przyjazne dźwięki słów, ale w całości zdań, sensie niepojęte, trudne, nie do zniesienia z powodu zrozumienia własnego nieuctwa. „To nie dla nas, nie zrozumiemy“, oto odpowiedzi nieprzygotowanych świetliczan. A takich świetliczan jest przytłaczająca większość. Wielu z nich czyta już książki, ale należytego przygotowania nie ma, a w planie „kółek samokształceniowych“ nie ma dla nich miejsca, bo należałoby stworzyć kurs pośredni pomiędzy kursem analfabetów i półanalfabetów, a kursem dla wykształconych w pewnej mierze, wygimnastykowanych umysłowo, dla których „rozgrzanie“ pewnych zagadnień jest przyjemnością i potrzebą umysłową, podniętą do podejmowania nowych trudności. I tu właśnie należałoby obmyśleć nowy plan zajęć, oparty na dobrej znajomości środowisk robotniczych. Zarządzenie Ministerstwa w sprawie walki z analfabetyzmem dało mocne podwaliny dla pracy oświatowej. Oprzeć się można na tym fundamencie i zbudować rzecz wartościową, w połączeniu zaś z kursami korespondencyjnymi TURiL-u i ZMP rozszerzyć zasięg systematycznego oświecania i kształcenia mas. Każdy robotnik powinien być człowiekiem wykształconym. Powinno się rozwinąć planową akcję przeciw obalamuconej ciemności, stroniącej od nauki i oświaty, — powinno się przyjmować do pracy pod warunkiem, że pracownik będzie się uczył. Masówka na terenie Zakładu Pracy musi zgromadzić wszystkich. Kierownik świetlicy musi opracować „materiał ludzki“, — musi podzielić na grupy i rzeczowo zabrać się do pracy. Przy pomocy kierownika kółka samokształceniowego sporządzić rejestry analfabetów, półanalfabetów, grupy średniej i grupy „kółka samokształceniowego“ poszerzonej o nowych, napływowych członków. I tutaj w pierwszych pogadankach winien zbadać kierunek zainteresowań przyszłych słuchaczy, wydobyć ich zdolności i zamiłowania. I wówczas na tle tych zainteresowań powinien zbudować program, któryby nie był skrepowany narzuconym, wytyczonym, suchym programem, stosować system atrakcyjny, jako pierwszy stopień przyciągania ludzi do pracy dobrowolnej, obudzenia do życia kulturalnego, Pomocnymi tu będą nowelki, poezje, wieczory dyskusyjne o życiu, nauce, pracy, prawach człowieka, dopóki nie powstanie system właściwy, plan stały pracy, dostosowany do potrzeb ośrodka. Takie kółko

samokształceniowe da nam to, na co czekamy: gotowość człowieka pracy do nauki, rozbudzi zamięłowanie i zainteresowanie do spraw ogólnych, wychodzących poza zakres interesów własnych, rodziny i domu rodzinnego, da nam to, za czym jeszcze tęsknimy: żywą, aktywną świetlicę.

## KOMUNIKAT PORADNI ŚWIETLICOWEJ TURIL Z DNIA 22.X.1949 R.

Oprócz dotychczas posiadanych materiałów Poradnia wysłała w teren:

tablicę graficzną „Zajęcia pobudzające świetlice do samokształcenia“ (światłokopie 70×100 cm, cena 200 zł).

Artykuł powielany pt. „Gazetka świetlna“ (cena 15 zł).

„Tryptyk Rewolucyjny“ — materiały Komitetu Wykonawczego Obchodu Rocznicy śmierci J. Słowackiego (cena 100 zł).

„Wieczornica Rewolucyjna“ — montaż tekstów wraz z instrukcją (mat. powielane, cena 100 zł).

„Październik 1917“ — montaż historyczno-literacki pod red. M. Czarnerle, wyd. CRZZ, (cena 250 zł).

Wzór kącika prasowego w świetlicy — światłokopie (cena 60 zł).

Poradnia podaje do wiadomości, że kartoteka zagadnieniowa jest dostępna dla pracowników oświatowych tylko na miejscu w Poradni, gdyż liczy kilka tysięcy pozycji i jest sporządzona tylko w jednym egzemplarzu. Listownie można otrzymać jedynie zestawienie najważniejszych pozycji bibliograficznych z danego działu.

Zwracamy uwagę kierowników świetlic na czasopismo „O trwały Pokój i Demokrację Ludową“. Ze względu na wysoki poziom artykułów i wagę poruszanych tematów, może ono być wielką pomocą dla kierownika świetlicy przy wprowadzeniu zespołów w krąg zagadnień politycznych w skali światowej.

Trzeba jednak pamiętać o tym, że czytelnicy przyzwyczajeni do łatwizny pism codziennych, mogliby się zniechęcić trudnościami, jakie się nasuwają przy lekturze tekstu omawiającego jedynie sprawy najbardziej zasadnicze. Dlatego kierownik świetlicy musi podejść do zagadnienia metodycznie, posługując się takimi formami pracy jak wspólne głośne czytanie, zbiorowe układanie prasówek, zbiorowe opracowywanie encyklopedii podręcznej w formie kartoteki, która musi za-

stąpić niemożliwą obecnie do nabycia encyklopedię drukowaną. Zają-  
cia tego typu wciągną ludzi do pracy myślowej i rozbudzą zdrowe am-  
bicje w tym kierunku. Ambicją kierownika świetlicy powinno być,  
by ludzie będący w zasięgu jego wpływu wychowawczego nauczyli się  
traktować czasopismo „O trwały Pokój, o Demokrację Ludową“ jako  
swoją prasę, który stale prenumerują i czytają.

## **PORADNIA ŚWIETLICOWO - ARTYSTYCZNA ZG ZMP**

Zarząd Główny ZMP uruchomił stałą, centralną poradnię świetlicowo-  
artystyczną przy Wydziale Świetlicowo-Artystycznym.

**Zadania Poradni Świetlicowo-Artystycznej są następujące:**

1. Opracowywanie metodycznych materiałów, dotyczących pracy świetlicowej i poszczególnych jej elementów.
2. Zbieranie materiałów dotyczących doświadczeń pracy świetlicowej i popularyzowanie ich.
3. Pomoc w szkoleniu kadr kierowników świetlic i kierowników poszczególnych zespołów (stałe dokształcanie i wskazówki w samokształceniu).
4. Zaopatrywanie świetlic w materiały świetlicowe niezbędne dla pracy w zespołach teatralnych, chóralnych, muzycznych, zdobniczych itp.
5. Współpraca z organizacjami i instytucjami działającymi w dziedzinie kulturalno-oświatowej i artystycznej, mająca na celu koordynowanie pracy i osiągnięcie jak najlepszych rezultatów.

### **Formy pracy Poradni.**

1. Usłone i korespondencyjne udzielanie porad z zakresu pracy świetlicowej.
2. Opracowywanie wszelkiego rodzaju materiałów: instrukcji, planów pracy, programów szkolenia, materiałów repertuarowych itp.
3. Udzielanie informacji bibliograficznych, dotyczących pracy kulturalno-oświatowej i artystycznej.
4. Opracowywanie ogólnych sprawozdań z zakresu pracy świetlicowej i poszczególnych jej działów na podstawie sprawozdań z terenu.
5. Wydawanie materiałów pomocniczych z zakresu pracy świetlicowej (programów i materiałów repertuarowych dla zespołów artystycznych, wzorów urządzeń, dekoracji itp.).

6. Organizowanie wystaw obrazujących całokształt pracy świetlicowej.
7. Opracowywanie planów, programów, bibliografii dla szkół i kursów kształcących kierowników świetlic i zespołów artystycznych.
8. Informowanie o istniejących uczelniach, szkołach, instytucjach działających w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej i artystycznej.
9. Pomoc w doborze materiałów dla świetlic ruchomych, brygad SP, brygad artystycznych, obozów wypoczynkowych, Klubów, Domów Kultury i Domów Ludowych.
10. Pomoc w doborze instruktorów, prelegentów i wykładowców z zakresu pracy świetlicowej.

### **Korzystanie z Poradni.**

Korzystać z Poradni powinni przede wszystkim przewodniczący i członkowie kół ZMP, kierownicy świetlic ZMP, kierownicy zespołów artystycznych: teatralnych, muzycznych, chóralnych i zdobniczych. Poza tym korzystać z niej mogą instruktorzy, referenci, wykładowcy i prelegenci pracujący w dziedzinie kulturalno-oświatowej i artystycznej, zarówno w organizacjach ZMP, jak i w innych organizacjach i instytucjach państwowych czy społecznych (Związki Zawodowe, SP, Zw. Samopomocy Chłopskiej, ZHP, Liga Kobiet, Wojsko itp.).

Korzystanie z Poradni jest bezpłatne. Materiały świetlicowe Poradnia wydaje lub wysyła za zaliczeniem pocztowym po cenach rynkowych. Niektóre materiały jak książki, wysławy Poradnia może wypożyczać bezpłatnie.

### **Kontakt i współpraca z Poradnią.**

Koła ZMP, instytucje kulturalno-oświatowe, kierownicy świetlic i zespołów artystycznych proszeni są o nadsyłanie do Poradni własnych uwag i propozycji dotyczących Poradni, o ile nie są one objęte niniejszą informacją, w celu wzbogacenia Poradni materiałami doświadczeniowymi oraz dostosowania działalności Poradni do potrzeb świetlic i zapewnienia im dalszego rozwoju. Przewodniczący Kół ZMP, kierownicy świetlic i zespołów artystycznych, instruktorzy, referenci i prelegenci, proszeni są o systematyczne przysyłanie do Poradni opisów swoich doświadczeń z zakresu pracy świetlicowej. Pożądane jest także przysyłanie planów pracy, instrukcji, okólników, programów, fotografii z pracy świetlicowej, fotografii i szkiców dekoracji, gazetek ściennych, programów artystycznych oraz własnych utworów literackich i muzycznych.

Najlepsze z nadesłanych nam materiałów będą drukowane w wydawnictwach ZMP.

W korespondencji kierowanej do Poradni, prosimy o podanie dokładnego i wyraźnego adresu (województwo, powiat, gmina i poczta) w celu uniknięcia pomyłek. Przy zamówieniach na wysyłkę materiałów świetlicowych prosimy o podawanie sumy, za jaką Poradnia ma wysłać materiały. Ponadto, przy zamawianiu książek, podręczników i materiałów repertuarowych, prosimy o podawanie, jakich dziedzin mają dotyczyć zamawiane materiały.

**Adres Poradni Świetlicowo-Artystycznej  
Warszawa, ul. Marszałkowska 18 m. 2,  
Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej**

Poradnia jest czynna codziennie od godz. 8-ej do 16-ej, oprócz niedziel i świąt.

Przewodniczący i aktywiści kół, kierownicy świetlic, kierownicy zespołów artystycznych, instruktorzy, referenci proszeni są o odwiedzanie Poradni w czasie pobytu w Warszawie oraz o nadsyłanie korespondencji, w celu utrzymania stałego kontaktu z Poradnią.

.....

**Dnia 21 grudnia 1949 r. klasa robotnicza całego świata i wszyscy szczerzy demokraci, pragnący pokoju i pomyślnego rozwoju stosunków międzyludzkich, obchodzić będą uroczyste siedemdziesięciolecie urodzin Wielkiego Wodza Rewolucji Październikowej, Wielkiego Budowniczego pierwszego w świecie państwa Socjalistycznego – Związku Radzieckiego Józefa Stalina.**

**Spółeczeństwo polskie obchodzić będzie ten dzień specjalnie uroczyste w związku z rolą, którą odegrał Józef Stalin w odzyskaniu niepodległości i ugruntowaniu podstaw naszego państwa.**

**Dla urządzenia tego obchodu świetlice znajdą bogaty materiał w wszystkich naszych czasopiśmiech.**



J. CIECIERSKI

I W A N P A W Ł O W (14.IX.1849—27.II.1936)

Iwan Pawłow — to imię znane dobrze w całym świecie naukowym, to imię wielkiego uczonego rosyjskiego, który swymi genialnymi odkryciami w dziedzinie fizjologii pchnął naukę na zupełnie inne tory.

Iwan Pawłow był synem skromnego duchownego z Riazania. Ojciec, pragnąc by syn był również duchownym, umieścił go w pobliskim seminarium. Lecz młodego, o żywym umyśle seminarzystę, niezbyt pociągały nabożeństwa, długie modlitwy. Nie zadawałały go też odpowiedzi na wszystkie interesujące go pytania, dawane przez nauczycieli seminarium, a oparte nie na rozumowaniu i nie na konkretnych dowodach, ale podawane na wiarę, jako prawdy dogmatyczne. Bystry jego umysł szukał poza gołosłownymi twierdzeniami i wiarą, konkretniejszych danych i życiowych odpowiedzi na nurtujące go wątpliwości.

Aż wreszcie trafił na książkę, która zupełnie przekreśliła wyznaczoną dlań przez ojca karierę duchownego i spowodowała zupełny zwrot w jego życiu.

Była to książka „ojca fizjologii rosyjskiej” — Sieczenowa.

Pawłow, czytając kiedyś opis znanego doświadczenia z żabą, zainteresował się zjawiskiem, że ciało żaby, pozbawione głowy, reaguje na takie bodźce, jak n. p. ukłucie.

A więc rdzeń pacierzowy i nerwy — oto co kieruje ruchami pozbawionej głowy żaby!

— Od skóry do rdzenia pacierzowego snują się cienkie niteczki nerwów — czytał Pawłow w książce Sieczenowa — a z rdzenia pacierzowego idą do mięśni nerwy ruchu; w samym zaś rdzeniu pacierzowym nerwy obu tych rodzajów wiążą się z sobą za pośrednictwem tak zwanych komórek nerwowych.

Rdzeń pacierzowy i nerwy.

To więc wystarcza, aby w odpowiedzi na ukłucie skóry, mięśnie zostały zmuszone do ruchu i aby zwierzę zrobiło pewien określony ruch, będący w tym wypadku ruchem ucieczki od bólu. Jest to ruch, będący odbiciem, odpowiedzią na podrażnienie idące ze świata zewnętrznego, a imię tego ruchu — refleks, czyli odruch...

Ta właśnie książka Sieczenowa i zawarte w niej niezmiernie interesujące Pawłowa zagadnienia stały się dla młodego studenta seminarium duchownego punktem zwrotnym w dalszym jego życiu. Raz rozbudzone zainteresowanie zaczęło go pochłaniać coraz bardziej. Dzieła traktujące o fizjologii stały się jego ulubioną lekturą.

I wreszcie, gdy w r. 1867 ukazało się zarządzenie otwierające seminarzystom dostęp do uniwersytetów, młody Pawłow porzuca uroczyste „molebnie” i chóry cerkiewne i w 21-szym roku życia wstępuje na uniwersytet Petersburski.

Wybitne zdolności i żądza wiedzy młodego studenta zwróciły uwagę profesorów. Zwróciły jednak uwagę nie tylko na jego zdolności i pracowitość, lecz i na jego, zdaniem niektórych, „zbytnią śmiałość” w wygłaszaniu nowatorskich teorii. Lecz teorie te nie były bezpodstawne. Były one głęboko przemyślane i najzupełniej ściśle, ale o tym przekonano się dopiero o wiele później...

Młody Pawłow studiował niezmiernie, jak większość zresztą ówczesnej przodującej młodzieży rosyjskiej. Żądza wiedzy była wśród niej nienasycona. Bieliński, Czernyszewski, Pisarew — oto byli ludzie, których nazwiska absorbowały młodzież studencką do tego stopnia, że czy w mroz czy w słońce wystawiali studenci przed drzwiami czytelni miejskiej, aby już w chwili jej owarcia chwycić w ręce najświeższy numer „Sowremiennika” lub „Otieczestwiennych zapisok”.

Pawłow, jak i wszyscy ówcześni studenci, czytał wiele. Zainteresowanie jego wzbudzały przede wszystkim dzieła, ściśle naukowe, mające bliższy czy dalszy związek z ulubioną przezeń gałęzią nauki — fizjologią.

Wkrótce uniwersytet Petersburski staje się dlań zbyt ciasny. Pawłow chce poszerzyć swe horyzonty myślowe, zaczerpnąć pełną dłońią ze skarbnicy wiedzy. Wyjeżdża do Lipska, gdzie pod kierunkiem specjalistów prof. prof. Heydenheina i Ludwiga studiuje nadal swój ukochany przedmiot.

Wszędzie i we wszystkim Pawłow widzi cudowny, a tajemniczy wpływ pracy mózgu, wszystkie czynności życiowe znajdują wyjaśnienie w centralnym systemie nerwowym, w odruchach mózgu... Ta właśnie tajemnicza praca szarej niepozornej masy mózgowej i splotu cieniutkich nerwów, najwięcej pociąga Pawłowa. I wyjaśnieniu tej właśnie tajemniczej pracy poświęcił Pawłow całe swe życie. Marzy o bezgranicznej władzy człowieka nad organizmem. A taką władzę może dać jedynie ściśle poznanie praw rządzących pracą i życiem ciała ludzkiego. Cały organizm, bez reszty, musi być dostępny dla badań naukowych — oto cel, który stawia

Pawłow przed fizjologią. Lecz eksperymentów na żywych ludziach przeprowadzać nie może. Wstępuje więc do Instytutu Weterynaryjnego, gdzie wkrótce uzyskuje asystenturę. Tu prowadzi swe badania nadal. Pierwszą jego pracą było wyjaśnienie funkcji narządów trawiennych.

Co wiedziała o tym fizjolog'a ówczesna?

Wiadomo było wprawdzie, jakim zmianom ulega pożywienie w jamie ustnej, w żołądku, w kiszkiach. W przybliżeniu znany był skład soków, wydzielanych przez narządy trawienia.

Lecz dlaczego narządy te pracują z taką zadziwiającą zgodnością i tak systematycznie, dlaczego soki wydzielają się na trawiony pokarm w określonej kolejności, w jaki sposób żołądek przygotowuje się do przyjęcia różnych rodzajów pokarmu — na te tajemnicze sprawy nauka ówczesna miała poglądy bardzo powierzchowne.

Poszukując możliwości rozwiązania interesujących go zagadnień, Pawłow porzuca asystenturę w Instytucie Weterynaryjnym i wstępuje do Akademii Medyko-Chirurgicznej, którą kończy ze złotym medalem.

A później zakopuje się na pięć lat w małym laboratorium Botkina i pracuje nadal nad sobą — w imię dobra nauki.

Rezultatem tych pięciu lat spędzonych w ciszy laboratorium jest jego praca doktorska, na temat nerwów serca, uzyskująca wysoką ocenę, której miernikiem jest nadany Pawłowowi tytuł docenta Akademii Medycznej.

Pawłow wyjeżdża znów za granicę. Pracuje nad rozwiązaniem interesującego go problemu stworzenia z żywego zwierzęcia „poruszającego się eksperymentu“, bez zadawania mu niepotrzebnych cierpień.

Po pewnym czasie wraca znów do ojczyzny. Pracuje nad chirurgią, narkozą i terapią, chcąc zastosować zdobyte w tych dziedzinach doświadczenia do swych eksperymentów z psami.

We wszystkich podręcznikach fizjologii, w rozdziale o trawieniu figuruje rysunek psa stojącego nad miską i z apetytem pochłaniającego jej zawrtość, podczas gdy pokarm wylatuje z powrotem do miski przez zrobiony w szyi psa otwór. A równocześnie z żołądka, do którego przecież pokarm zupełnie nie dochodzi, kroplami ścieka do próbówki przez specjalnie przeprowadzoną rurkę sok żołądkowy.

Jakże więc? Pokarm do żołądka nie dochodzi, a pomimo tego żołądek wydziela soki trawienne?

To właśnie jest ów znakomity eksperyment „rzekomego karmienia“, dokonany przez Pawłowa. Eksperyment, który zburzył

twierdzenia ówczesnych powag naukowych i przyniósł Pawłowowi nieśmiertelną sławę.

Mózg i nerwy spełniają w eksperymencie tym swą pracę. Podrażnienie wywołane smakiem pożywienia, a pobudzające żołądek do wydzielania soków trawiennych, przechodzi z jamy ustnej do mózgu. A z mózgu — drogą poprzez rozgałęzienia nerwu błędnego, dochodzi do żołądka. Z chwilą gdy nerw błędny zostanie przecięty, wydzielanie soków żołądkowych przy „rzekomym karmieniu“, natychmiast ustaje.

Przewody zostały uszkodzone, a więc odruch tracąc swą materialną podstawę, nie ujawnia się.

Krok za krokiem prowadził nadal Pawłow swe trudne eksperymenty. Jak się okazało przy dalszych doświadczeniach, żołądek świetnie „rozdziela“ podawane mu wprost, przez otwór w brzuchu psa, rodzaje pożywienia. Przy wprowadzaniu wprost do żołądka psa chleba, wydalał się sok o jednym składzie, przy mięsie — o innym, przy mleku — znów o odmiennym.

To wydzielanie soków trawiennych pod wpływem podawanych pokarmów jest odruchem wrodzonym, z którym organizm zwierzęcia przychodzi na świat. Odruch ten nazywamy również odruchem bezwarunkowym.

Dalsze etapy badań otwierały coraz to nowe perspektywy. Po pewnym okresie „przyzwyczajenia“ sam odgłos kroków dozorca przynoszącego pożywienie, już wywoływał u psa wydzielanie soków żołądkowych.

\* \* \*

To właśnie doświadczenie było pierwszym i najważniejszym krokiem do odkrycia przez Pawłowa tzw. „odruchów warunkowych“. Przy dalszych eksperymentach okazało się, że nie tylko widok pokarmu czy też odgłos kroków, stale karmiącego zwierzę człowieka mogą być bodźcem wywołującym pracę pewnych gruczołów, np. wydzielanie śliny. Ten sam efekt wywołał Pawłow przy pomocy światła lampy elektrycznej, odgłosu dzwonka, lub też za dotknięciem skóry zwierzęcia. W jaki sposób? Co może mieć wspólnego dźwięk dzwonka z wydzielaniem śliny?

Na pozór — nic, a jednak..

Pawłow odkrył, że jeżeli karmieniu towarzyszy stale przez jakiś czas bodziec zewnętrzny w rodzaju głosu dzwonka, lub widoku światła, po kilku doświadczeniach sam już tylko głos dzwonka, lub światło, wywołuje u psa obfite wydzielanie śliny.

To więc skojarzenie określonego podrażnienia zewnętrznego z działaniem bodźca naturalnego wydzielania wewnętrznego — pokarmu — wywołuje odruch nazwany przez Pawłowa odruchem warunkowym, lub czasowym związkim nerwowym.

W tym prostym i jasnym określeniu ważne są charakterystyczne cechy nowego odruchu. W odróżnieniu od zwykłego — wrodzonego albo bezwarunkowego odruchu, nowopowstający odruch okazuje się nietrwały, łatwo niknący w wypadku zmiany warunków, które wywołały jego powstanie. Wystarczy tylko kilka razy nie poprzeć światła elektrycznej lampy pokarmem i reakcja ślinowa przestaje powstawać przy jego działaniu. Ten tymczasowy charakter nowopowstałego odruchu jest jego najważniejszą cechą.

Specjalne doświadczenia przeprowadzone przez Pawłowa i jego współpracowników wykazały, że odruchy warunkowe mogą powstawać tylko przy istnieniu wyższych części centralnego systemu nerwowego — wielkich półkul mózgu. Całkowite usunięcie ich pociąga za sobą nie tylko niemożność powstawania jakichkolwiek warunkowych odruchów, ale również zniknięcie wcześniej utworzonych.

Dlatego też pozbawione wielkich półkul zwierzę jednocześnie traciło wszystkie zdobyte w ciągu życia odruchy warunkowe. Przestawało reagować na wołanie, poznawać swego właściciela według dotychczasowych cech jak np.: wyglądu zewnętrznego, zapachu, brzmienia głosu itp., (będących warunkowymi bodźcami) i traciło z powodu tychże warunków zdolność znajdowania pokarmu. Utrata dawniej wytworzonych odruchów warunkowych i niemożność stworzenia nowych, robiły ze zwierzęcia zupełnego inwalidę, niezdolnego do samodzielnego istnienia.

W ten sposób przez genialne doświadczenia Pawłowa dowiedziono, że podstawą zachowania się zwierzęcia są czasowe połączenia nerwowe — różnego rodzaju warunkowe odruchy, zapewniające mu przystosowanie do okalającego środowiska zewnętrznego.

Warunkowy odruch ślinowy, jako poszczególny wypadek czasowego połączenia, stał się klasyczną metodą badania pracy mózgu, sposobem poznania specjalnych praw jego funkcjonowania. Odkrycie tych zasadniczych praw pracy normalnego mózgu pozwoliło Pawłowowi zrozumieć zakłócenia jego funkcjonowania, które powstają na skutek tych czy innych chorób. A to z kolei stało się podstawą do opracowania odpowiednich metod leczenia.

Myliłby się jednak ten, kto by uważał, że zbadanie „mechaniki“ mózgu psa było celem naukowo-doświadczalnej działalności

J. Pawłowa. Był to nieunikniony i jednocześnie konieczny etap w procesie poznania praw funkcjonowania mózgu ludzkiego. Zgromadzenie materiału faktycznego, otrzymanego przy doświadczeniach z psami i jego teoretyczne uogólnienie umożliwiło Pawłowowi przystąpienie do rozwiązywania tego najważniejszego zagadnienia.

Zbadanie odruchów warunkowych u zwierząt wykazało wspólność zasadniczych praw fizjologicznych i jednocześnie ujawniło specyficzne właściwości wyższych funkcji nerwowych człowieka. Jak wykazano wyżej, u zwierząt bezwarunkowo bodźce, wywołujące odpowiednie reakcje mogą być sygnalizowane dzięki czasowym związkom przez liczne bodźce zewnętrzne. Jest to jedyny system sygnalizacyjny w organizmie zwierząt. U człowieka zaś bodźce sygnalizujące z kolei mogą być sygnalizowane przez mowę.

Nauka Pawłowa o drugim systemie sygnalizującym jest wielkim odkryciem w nauce światowej. Razem z nauką o pierwszym systemie sygnalizującym stało się ono kluczem do zrozumienia wielu objawów występujących przy chorobach umysłowych i nerwowych. Prowadząc obserwacje chorych w neurologicznej i psychiatrycznej klinice i analizując z punktu widzenia praw warunkowych odruchów różnego rodzaju objawy stanów chorobowych, Pawłow stworzył podstawy nowej nauki, nauki o patofizjologii wyższego systemu nerwowego człowieka.

Systematyczne badanie przyczyn powstania i trwania różnych nerwowych i umysłowych chorób umożliwiło Pawłowowi opracowanie i uoptymowanie naukowe odpowiednich sposobów leczenia. Tak na przykład stworzył on leczenie snem niektórych chorób umysłowych, które dawniej były nieuleczalne.

Prowadzone przez niego badania i zdobyte w tym czasie doświadczenia stały się podstawą specjalnej gałęzi wiedzy, z której po dziś dzień czerpią uczeni całego świata.

Początek XX wieku zastaje Pawłowa w pełni sławy. Jego referat na Międzynarodowym Kongresie Medycznym w Madrycie, na temat: „Psychologia eksperymentalna i psychopatologia zwierzęca“, podobnie jak i jego dalsze prace, wywołały ogromne poruszenie w świecie naukowym.

W r. 1904 Pawłow jako uczonego doczekał się największego uznania za swą pracę: został laureatem Nagrody Nobla.

Późniejsze jego prace i referaty na Międzynarodowych Kongresach Medycznych w różnych państwach Europy, a dalej — tytuł członka Londyńskiego Królewskiego Towarzystwa Naukowego, tytuł doktora Uniwersytetu w Cambridge, specjalne pismo Lenina do Petersburskiego KW polecające „otoczenie jak największą opieką

akademika Pawłowa“ — oto dalsze świadectwa sławy największego fizjologa ostatnich czasów.

I wreszcie w r. 1935 — XV Międzynarodowy Zjazd Fizjologów w Leningradzie, na którym Pawłow uznany został za „Pierwszego wśród fizjologów świata“. „Princeps Physiologorum Mundi“ — tak brzmiał oficjalnie nadany mu tytuł.

Otoczony staraniem i opieką przez Rząd Radziecki, który dał wielkiemu uczonemu najszerze możliwości do jak najbardziej owocnej pracy, Pawłow, nie tylko że sam pracował niezmordowanie do ostatnich chwil swego życia, lecz wychował prócz tego całe zastępy wybitnych uczonych, którzy pracując w myśl wskazań swego wielkiego mistrza, kontynuują jego dzieło, rozszerzając je i bogacąc nowymi doświadczeniami. Nawet w ostatnich swych latach, pomimo sędziwego wieku, Pawłow pracuje z istic młodzieńczą werwą, prowadząc osobiście doświadczenia i kierując doświadczeniami innych.

Lecz organizm wyczerpany długoletnią usilną pracą, odmawia wreszcie posłuszeństwa. Pawłow umiera w 87 roku swego życia, pozostawiając po sobie przebogatą puściznę naukową, z której po dziś dzień czerpią uczeni całego świata.

#### LITERATURA O I. PAWŁOWIE

1. Asrations O. A. — Nauka I. P. Pawłowa o wyższych czynnościach układu nerwowego. W-wa (b.r.) Biblioteka Naukowa „Po Prostu“, Zeszyt 12, s. 28.
2. Karłowicz E. — O człowieku, który nie wierzył w „niepoznawalne“. „Przekrój“ nr 234 z 1949 r.
3. Wacuro E. — Dzieło Iwana Pawłowa to bezsporna zasługa rosyjska wobec światowej nauki. — „Przyjaźń“ nr 38/1949.
4. Rozwój nauki Pawłowa w pracach jego uczniów. — „Przyjaźń“ nr 41/1949.
5. Wielki nauczyciel. — „Przyjaźń“ nr 42/1949.
6. Petruszewicz K. — W setną rocznicę urodzin Iwana Pawłowa. — Nowe Drogi nr 5/1949.
7. Bykow K. — Życie i twórczość Pawłowa. — W-wa 1949 Książka i Wiedza 8<sup>o</sup> s. 31.
8. Asrations E. — Pawłow a materializm dialektyczny. W-wa 1949 Książka i Wiedza 8<sup>o</sup> s. 30.

R. WROCZYŃSKI

## SZKOŁY DLA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ I WIEJSKIEJ W ZWIĄZKU RADZIECKIM<sup>1)</sup>

W systemie oświaty dorosłych w Związku Radzieckim za-  
szły w okresie powojennym gruntowne przemiany. Wojna wy-  
łoniła zagadnienia i problemy, które spowodowały powstanie in-  
stytucji i form kształcenia zupełnie nowych, nieznanymi okreso-  
wi przedwojennemu. Podobnie jak w pierwszych latach budow-  
nictwa socjalistycznego zagadnieniem centralnym w oświacie do-  
rosłych była sprawa likwidacji analfabetyzmu, jako pozostałości  
rządów carskich — po najeździe hitlerowskim wyłoniła się jako  
paląca sprawa tej młodzieży, która wskutek działań wojennych nie  
mogła kontynuować normalnej nauki szkolnej względnie też mu-  
siała w głębi kraju stanąć do pracy u warsztatów fabrycznych  
i na roli, by zastąpić tych, co walczyli na froncie.

Jeszcze w okresie trwania wojny w październiku 1943 r. Ra-  
da Komisarzy Ludowych Związku Radzieckiego powołała do ży-  
cia ogólnokształcące szkoły dla młodzieży pracującej których ce-  
lem było danie młodzieży robotniczej możliwości uzyskania  
ogólnego wykształcenia w zakresie szkoły siedmioletniej i śred-  
niej. Program jednak szkół dla młodzieży robotniczej nie jest  
prostym powtórzeniem programu szkół ogólnokształcących.  
Uwzględnia fakt pracy zawodowej uczniów, ich dojrzałość, wiedzę  
nabytą drogą praktyki życiowej. Szkoła nie odrywa ucznia od  
pracy, która dała mu określone sprawności zawodowe i usamo-  
dzielnienie życiowe. Organizacja i program nauczania tak są po-

---

Nauczanie pracującej młodzieży robotniczej organizacyjnie i meto-  
dycznie jest bliżej związane z oświatą dorosłych niż ze szkolnictwem  
dla dzieci i młodocianych niepracujących zawodowo. Zagadnienie orga-  
nizacji i metody nauczania pracującej młodzieży robotniczej i chłopskiej  
jest u nas stosunkowo słabo rozpracowane. Zapoznanie się pod tym  
względem z doświadczeniami Związku Radzieckiego może ułatwić właś-  
ciwe rozwiązanie tego zagadnienia.

(Redakcja)



myślane, by uczniowie pogodzić mogli pracę zawodową z nauką w szkole. Rok szkolny, rozpoczynający się 1 września i trwający do 30 czerwca, obejmuje 44 tygodnie pracy po 16 godzin tygodniowo (4 dni po cztery godziny). Poza zajęciami normalnymi program przewiduje 4 godziny konsultacji grona pedagogicznego z uczniami w ciągu tygodnia.

Szkoły dla młodzieży robotniczej są dwu typów: siedmioletnie, obejmujące klasy V, VI, VII oraz średnie, obejmujące klasy V, VI, VII, VIII, IX i X. Przy szkołach mogą być tworzone klasy początkowe dla kandydatów, nie posiadających ukończonej szkoły elementarnej.

Jest rzeczą oczywistą, iż w rozwoju i stanie szkół dla młodzieży robotniczej zainteresowane są nie tylko władze oświatowe, ale i przemysł Związku Radzieckiego. Współpraca władz oświatowych i przemysłu wyraża się we wspólnych świadczeniach na utrzymanie szkół. Do wyposażenia szkół w pomoce naukowe i personel obowiązane są władze oświatowe; przemysł natomiast i kierownictwa przedsiębiorstw wyposażają szkoły pod względem gospodarczym. Wydatnie również współpracują w organizowaniu tych szkół i w ich pracy związki zawodowe i rady zakładowe przedsiębiorstw przemysłowych. W ich rękach spoczywa akcja uświadamiania młodzieży robotniczej o roli i celach tych szkół oraz organizacja życia kulturalnego w szkołach (wykłady, biblioteki ruchome, czytelnictwo itp.).

Przedmioty nauczania odpowiadają przedmiotom szkół dla młodocianych (patrz tablica). Oczywista jest jedynie redukcja godzin lekcyjnych. Wydawnictwa dydaktyczne radzieckie zgodnie podkreślają większą zdolność uczenia się dorastającej młodzieży niż młodocianych.

Powodzenie i szybki rozwój szkół dla młodzieży robotniczej spowodowały przeniesienie tej inicjatywy na teren wiejski. Szkoły wieczorowe dla młodzieży wiejskiej powołane zostały do życia postanowieniem Rady Komisarzy Ludowych z listopada 1944 r. Organizacja ich w zasadzie pokrywa się z organizacją szkół dla młodzieży robotniczej. Różnice wynikają z odrębnych warunków i potrzeb młodzieży wiejskiej.

Szkoły dla dorastającej młodzieży wiejskiej organizowane są przy sowchozach, kółchozach i większych skupiskach ludności wiejskiej. Są one dwu typów: początkowe, obejmujące klasy I, II, III, IV oraz siedmioletnie, obejmujące klasy od I do VII.

Zajęcia w szkołach wieczorowych dla młodzieży wiejskiej odbywają się 5 razy w tygodniu po 4 godziny. Rok szkolny rozpoczyna się 1 listopada i trwa do 1 maja.

O powszechności ruchu szkół dla młodzieży robotniczej i wiejskiej w Związku Radzieckim świadczy utworzenie przy Komisariatach Oświaty w republikach związkowych odrębnego zarządu szkół młodzieży robotniczej i wiejskiej oraz szkół dla dorosłych, a w okręgowych urządach oświaty — wydziałów szkół młodzieży robotniczej i wiejskiej.

### Plan zajęć w szkołach dla młodzieży robotniczej

	grupy przygotowawcze		V kl.		VI kl.		VII kl.		VIII kl.		IX kl.		X kl.	
	I p	II p	I p	II p	I p	II p	I p	II p	I p	II p	I p	II p	I p	II p
język rosyjski	5	5	4	5	4	4	3	3	—	—	—	—	—	—
literatura	—	—	—	—	—	—	—	—	3	2	2	3	2	3
arytmetyka	5	5	5	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
algebra i geometria	—	—	—	—	4	3	3	3	3	3	3	3	4	4
przyrodoznawstwo	2	2	—	3	3	—	3	—	—	2	—	2	—	—
historia	2	2	—	3	1	2	3	—	2	3	3	2	2	3
konstytucja ZSRR	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—
geografia	2	2	4	—	—	3	—	2	3	—	—	3	—	—
fizyka	—	—	—	—	1	2	—	3	2	2	3	—	3	2
astronomia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—
chemia	—	—	—	—	—	—	2	1	—	2	1	2	2	2
język obcy	—	—	3	2	2	2	1	2	2	2	2	1	2	2
kreślenie	—	—	—	—	1	—	1	—	1	—	2	—	—	—

## GALERIA TRETIAKOWSKA

Wielki proletariacki pisarz, towarzysz Lenina i Stalina — A. M. Gorki, wspominając o Moskwie, stawia Galerię Tretiakowską na równi z Teatrem Artystycznym, pisząc o niej jako o „najlepszej, najbardziej znanej i cenionej” instytucji kulturalnej.

I nie jest to tylko osobiste wrażenie Gorkiego. Państwowa Galeria Tretiakowska stoi na pierwszym miejscu wśród wszystkich muzeów Związku Radzieckiego, ciesząc się szczególną miłością najszerszych mas widzów. Jest ona rzeczywiście najbardziej popularną narodową skarbnicą rosyjskiego geniuszu artystycznego.

Galeria Tretiakowska, będąc jednym z największych muzeów kraju, posiada w swych zbiorach wszystkie najlepsze dzieła rosyjskich mistrzów malarstwa, rzeźby i grafiki, powstałe od początku XI wieku aż do czasów obecnych.

Galeria Tretiakowska powstała w 50-tych latach ubiegłego wieku. Jeden z najświetlejszych mieszkańców Moskwy P. M. Tretiakow (1832 — 1898) rozpoczął zbieranie dzieł sztuki rosyjskiej. Uważnie i z wielkim zamiłowaniem śledził on rozwój sztuki rosyjskiej — wiele też w jej rozwoju dopomógł. Podczas gdy pyszna magnateria z pogardą odnosiła się do wszystkiego, co rosyjskie — Tretiakow starał się zebrać i ochronić to wszystko, co powstało z najgłębszych myśli i uczuć ludu rosyjskiego.

Najlepsze, najbardziej utalentowane dzieła zapełniały Galerię. Repin, Surikow, Sierow, A. Iwanow, Briullow, Tropinin, Kiprenskij, Pierow, Fiedotow, Kramskoj, Waśniecowa, Wiereszczagin, Sawrasow, Lewitan, Wróbel, Nesterow — dzieła wielu jeszcze innych najwybitniejszych przedstawicieli realistycznej sztuki narodowej szkoły rosyjskiej, zebrane prawie w całości — aż do najmniejszych szkiców i rysunków każdego artysty — dzieła te — wczorajsza dumą Tretiakowa, dziś są dumą całego narodu.

Wielka Rewolucja Październikowa przekształciła Galerię Tretiakowską w skarb ogólnonarodowy. Dekret W. I. Lenina, podpisany 3 czerwca 1918 roku otworzył na oścież drzwi Galerii dla najszerszych mas narodu radzieckiego — najbardziej czujnego, uważnego i rozmiłowanego w sztuce widza.

Fakt upaństwowienia Galerii szczególnie jasno podkreślił znaczenie społeczne, jakie rząd radziecki i partia przykłada dla rozwoju sztuki rosyjskiej.

Od tej chwili rozpoczął się właściwy, żywiołowy rozwój Galerii. Dwa i pół raza zwiększył się zajmowany przez nią obszar,

a ilość eksponatów dorównuje i przewyższa zbiory najsłynniejszych muzeów świata.

Bogaty dział sztuki radzieckiej, w którym zebrane zostały najlepsze dzieła radzieckiego malarstwa, rzeźby i grafiki jest dziś nie tylko skarbnicą Galerii, ale i potężną opoką radzieckich artystów w ich walce przeciw reakcyjnemu wpływowi „sztuki“ burżuazyjnej Zachodu i Ameryki. Ogromna rola, jaką odgrywa Galeria Tretiakowska w formowaniu sztuki radzieckiej i ugruntowaniu w niej twórczej metody realizmu socjalistycznego, stawia Galerię na pierwszym, decydującym miejscu w propagowaniu wielkich osiągnięć narodu radzieckiego we wszystkich dziedzinach kulturalnego przeobrażenia radzieckiego państwa.

Na podstawie tygodnika „Przyjaźń“ opracował ab.

## JAK PRACUJE OŚRODEK SZKOLENIA Z. S. CH. WE WROCŁAWIU.

Ośrodek Szkolenia Związku Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu powstał na jesieni ubiegłego roku. Dopiero jednak z początkiem roku bieżącego akcja szkoleniowa prowadzona przez Ośrodek nabrała żywszego tempa i weszła w ramy planowej, systematycznej pracy przygotowywania kadr naszych aktywistów terenowych.

Wytyczne pracy i metod szkolenia w ośrodku wrocławskim oparte są na uchwałach III. Kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej z kwietnia b. roku, które to uchwały stawiają przed szkoleniem jasno sprecyzowany cel i zadanie.

Cel ten to wychowanie aktywisty związkowego o twórczym, socjalistycznym stosunku do pracy, o rewolucyjnej postawie społecznej, aktywisty pełnego zapału do pracy dla dobra państwa, społeczeństwa, grupy czy zespołu, a jednocześnie przygotowanego zawodowo w oparciu o naukowe podstawy marksizmu-leninizmu.

Dla tego celu został zorganizowany Ośrodek wrocławski i dziś już powiedzieć możemy, że cel swój osiąga.

Na całość lokalu Ośrodka składają się 3 sale wykładowe, z których każda pomieścić może 60 słuchaczy, biblioteka posiadająca ok. 1.300 tomów, 4 sale jadalne oraz sale sypialne dwu- i trzyosobowe (umywalnie z bieżącą gorącą i zimną wodą i natryskami) i lokale biurowe.

Salę wykładowe są zaopatrzone w potrzebne pomoce naukowe jak: tablice, mapy, instrumenty muzyczne itp. Wchodzącego uderza duża ilość starannie i naprawdę artystycznie wykonanych gazetek ściennych.

Przeciętna liczba słuchaczy na kursie waha się od 35 do 60. Każda grupa kursowa wkrótce po przybyciu na miejsce wybiera starostę i samorząd kursu. Zadaniem samorządu jest spowodowanie możliwie szybkiego zżycia się uczestników kursu i wytworzenie należytej atmosfery — atmosfery nauki w oparciu o wzajemne zaufanie, życzliwość i w razie potrzeby o pomoc.

Niezależnie od samorządu na te same momenty zwracają pilną uwagę Koła Partyjne, które powstają samorzutnie na każdym niemal kursie.

Wykłady na kursach Ośrodka obejmują zasadniczo dwie grupy zagadnień: 1) zagadnienia gospodarcze i 2) zagadnienia polityczno-społeczne.

Tematyka zagadnień społeczno-politycznych jest ustalona i na wszystkich kursach obraca się w podobnych ramach. Wygłaszane wykłady obejmują podstawy ustroju Polski Ludowej, zagadnienia sojuszu chłopsko-robotniczego, gospodarczy plan 6-cioletni, zagadnienia ekonomii politycznej, Polski Współczesnej itp.

Nie same jednak wykłady składają się na tok pracy kursu. Poza wykładami, które z natury rzeczy zajmują największą ilość godzin w programie każdego kursu, są godziny seminaryjne, referaty, dyskusje, samokształcenie, świetlice, prasówki, ćwiczenia praktyczne, godziny wychowania fizycznego, wycieczki i imprezy rozrywkowe.

Każdy z powyższych punktów programu stanowi pewną formę wychowawczą i kształcącą. Zwiedzenie muzeum, drukarni, studia radiowego lub bytność na dobrym przedstawieniu teatralnym obok wykładów pogłębiają i rozszerzają horyzonty światopoglądowe słuchaczy.

Przechodząc do danych cyfrowych, warto wspomnieć, że ośrodek wrocławski w ciągu ostatnich 10 miesięcy aktywnej działalności na 24 zorganizowanych kursach przeszkolił łącznie 981 słuchaczy, w tym 122 kobiety. 58% słuchaczy stanowili chłopcy mało i średniorolni, 32% — robotnicy, pozostałe 10% — inteligencja pracująca i rzemieślnicy.

Z pośród różnych kursów tu organizowanych warto wymienić: 2 kursy Powiatowych Inspektorów Kulturalno-Oświatowych ZSch, kurs kierowników świetlic, kurs Pow. Inspektorów Organizacyjnych, 2 kursy Sekretarzy Gminnych, kurs tańca regionalnego, 2 kursy dla kierowników Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, 6 kursów dla księgowych i 2 kursy młynarskie.

Jak widać z powyższego zestawienia, Ośrodek Wrocławski szkoli kadry pracowników terenowych zarówno do sektora organizacyjno-społecznego, jak do sektora spółdzielczego.

Obraz życia i pracy Ośrodka nie byłby pełny, gdybyśmy nie przytoczyli tutaj wypowiedzi tych, którzy w pracy szkoleniowej są najważniejsi — wypowiedzi samych kursistów.

Po pierwszym tygodniu nauki słyszymy już zdania: „Wzajemna wymiana myśli i poglądów, podzielenie się własnymi spostrzeżeniami z terenu złączyły nas szybko w jedną kursową rodzinę, której na imię „samopomocowcy“. Tu dopiero dostrzeżliśmy własne braki, a nawet i błędy popełniane poprzednio w terenie“.

Kol. Bolesław Zawadzki ze Świdnicy, uczestnik kursu Insp. Organizacyjnych mówi: „Mija dzień za dniem, a umysły nasze codziennie napełniają się nowymi wiadomościami. Rozszerzają się nasze horyzonty i pogłębia się myśl, bogacąc się w nieznaną, bądź też nieświadomą dotąd prawdę“.

Gdy dochodzi do końcowego momentu pracy na kursie — do egzaminów — widocznym jest pewne podniecenie wśród kursistów. O stosunku swym do egzaminu mówi kol. Krempa Danuta z Kłodzka, uczestnik kursu kierowników świetlic ZSch: „Lepszym jednak będzie nie ten, który na kursie zda dobrze egzamin, ale ten, który w terenie potrafi należycie wywiązać się z powierzonych mu zadań“.

W momencie rozwiązania kursu z ust. kol. Spittala Bolesława z Wałbrzycha (kurs Sekr. Gminnych) słyszymy: „Rozjeżdżamy się z otuchą i nadzieją w lepszą przyszłość. Rozjeżdżamy się, by budować nową, lepszą wieś, rozjeżdżamy się z powziętym zobowiązaniem, że należycie wykonamy zadania, jakie przez nami stawia nasz Związek Samopomocy Chłopskiej“.

Zapewnienie solidnej pracy daje również w swej wypowiedzi wspomniana wyżej kol. Krempa: „Wielka spada na nas odpowiedzialność, lecz w imieniu kolegów mogę zapewnić wszystkich, że dołożymy starań, aby nie zawieść pokładanego w nas zaufania. Jesteśmy prawie wszyscy stosunkowo młodzi, nie brak nam zapału i energii. Sądzę, że ten młodzieńczy zapał w połączeniu z uzupełnianą wciąż wiedzą pokona wszelkie przeszkody i że z walki o nowego człowieka wyjdziemy zwycięsko“.

**H. Rostkowski**

## „PSYCHOLOGIA I HIGIENA PSYCHICZNA PRACY“

Nr 2-gi czasopisma, wydany po trzecim zjeździe Higieny Psychicznej — otwiera artykuł W. E. Syrkiniej (w tłumaczeniu) o twórczym stosunku człowieka do pracy i wpływie tego nastawienia na pełny rozwój uzdolnień pracownika. W dalszej treści numeru znajdujemy szereg wypowiedzi programowych w związku z rewizją poglądów na rolę medycyny pracy i psychologii pracy.

Łączne zastosowanie doświadczeń obu tych nauk pozwoli postawić poradnictwo zawodowe na właściwej podstawie naukowej. Zagadnienie poradnictwa i selekcji zawodowej oraz właściwe kierowanie rytmem pracy w zakładach przemysłowych — mają dziś wielkie znaczenie dla świata pracy. Nie mamy jeszcze ustalonych metod analizy zawodów, metod poradnictwa, znormalizowanych aparatów i testów badawczych, brak opracowań naukowych tych zagadnień, brak fachowych psycho-higienistów pracy. Trzeci zjazd Higieny Psychicznej uważa za wskazane powołanie Komisji Naukowej przy Ośrodku Naukowo-Badawczym Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej, która to Komisja będzie ustalała metody badawcze i sprawdzała je na terenie różnych gałęzi przemysłu. Sprawy programów i metod poświęcone są referaty zjazdowe, zamieszczone w omawianym numerze. Są to: „Psychologia i medycyna pracy w górnictwie polskim“ — dra Jana Hozera, „Psychologia pracy i jej związek z higieną psychiczną“ — dr Bronisława Biegeleisen-Żelazowskiego, „Metody badania uzdolnień zawodowych“ — dr Tadeusza Klimowicza.

Poza referatami zjazdowymi znajdujemy artykuł mgr. K. Niemca „Drogi psychologii pracy“, w którym poruszone są postulaty planowego i zespołowego zorganizowania działalności psychologów polskich, metod pracy placówek terenowych i przygotowania dla nich fachowych pracowników.

Mgr Jan Okoń w dwóch artykułach sprawozdawczych omawia badania przeprowadzone w szkolnictwie zawodowym przemysłu węglowego, oraz działalność Czechosłowackiego Instytutu Pracy.

W części informacyjnej numeru podana jest wiadomość o pierwszym kursie badań testowych dla pracowników naukowych Centrali i Oddziałów Państw. Instytutu Higieny.

Materiał porównawczy czerpany jest wyłącznie z doświadczeń amerykańskich i zachodnio-europejskich, brak natomiast zestawień z pracami radzieckiego poradnictwa zawodowego.

R. Zaważka



## WYDAWNICTWA CRZZ

CRZZ wydała ostatnio cykl broszur, poświęcony zagadnieniom organizacyjnym, prawnym, ideowym, programowym ruchu zawodowego zarówno polskiego, jak i światowego.

Na treść książki pt. **Referaty wygłoszone na II Kongresie Związków Zawodowych — Warszawa 1 — 5 VI 1949 r.** składają się wypowiedzi wybitnych działaczy związkowych Aleksandra Zawadzkiego, Tadeusza Cwika, Aleksandra Burskiego, Józefa Hofmana, Bolesława Geberta, Ireny Piwowarskiej. Zawierają one dzieje ruchu zawodowego, mówią o roli i znaczeniu związków w życiu politycznym, gospodarczym, kulturalnym kraju.

Wyniki obrad czerwcowego Kongresu zawiera broszura pt. **Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych.**

O osiągnięciach związków zawodowych w państwie socjalistycznym mówi wydawnictwo **X Zjazd Radzieckich Związków Zawodowych. Referaty. Statut. Uchwały.**

Z przebiegiem międzynarodowego Kongresu w Mediolanie zaznają nas dwie broszury: A. Zawadzkiego **II Światowy Kongres Z. Z. w Mediolanie** oraz **Rezolucje II Światowego Kongresu Z. Z.**

Sprawom prawnym i organizacyjnym poświęcona jest broszura pt. **Ustawa o Związkach Zawodowych**, poprzedzona tekstami przemówień sejmowych A. Zawadzkiego i A. Burskiego oraz broszura **Zagadnienia organizacyjne na II Kongresie Z. Z.**

## TEATR LUDOWY

**Teatr Ludowy** — miesięcznik poświęcony pracy ochotniczych zespołów teatralnych i mazycznych. Nr 10 — 11 (październik — listopad).

Podwójny numer „Teatru Ludowego“, wydanego w związku z Miesiącem Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zawiera obok kilku interesujących artykułów, bogaty dział sprawozdawczy oraz materiały do inscenizacji.

T. Matejko w artykule „Przed nowym sezonem teatralnym“ porusza sprawy planu prac terenowych ochotniczych zespołów teatralnych, jego założenia programowe i organizacyjne. Artykuł M. Gołębskiej mówi o kulturze żywego słowa, zaś artykuł W. Dederki, J. Klukowskiego i St. Papée poświęcone zagadnieniom metodycznym recytacji zespołowych, muzyki w teatrze ochotniczym, wprowadzeniu elementów teatralnych do kształcenia nauczycieli.

Ciekawe informacje o klubach i domach kultury na Ukrainie Radzieckiej, o pracy chórów w ZSRR, o imprezach artystycznych na Fe-

stivalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie znaleźć można w dziele „Sprawozdań“.

„Materiały“ przynoszą teksty i wskazówki inscenizacyjne fragmentów „Poematów“ Majakowskiego i sztuki pisarza ukraińskiego Szkolnika pt. „Portret rodzinny“.

Numer uzupełnia kronika oraz przegląd artykułów w prasie i wydawnictw związanych ze sprawami teatru i amatorskiego ruchu teatralnego.

Do numeru jest dodana Wkładka Muzyczna zawierająca nuty pieśni radzieckich kompozytorów z tłumaczeniem na język polski słów do nich. („Pieśni Pokoju“ — Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, „Ojczyzna i miłość“, „Zwycięski dzielny lud“, „Piosenka o kapitanie“, „Czarnooka“, „Pieśń stepowa“, „Pieśń o taczance“, „Oj ty kraju słoneczny“, „Dowidzenia, łany zbóż i chaty“).

## FILM I OŚWIATA

Wydawany przez P. P. „Film Polski“. Biuletyn Informacyjny Działu Filmów Oświatowych został przekształcony w miesięcznik pt. „Film i Oświata“. Jak informuje nas Redakcja „pismo to ma za zadanie zainteresować ogół zagadnieniami filmu oświatowego szeroko pojętego, a więc nie tylko filmu szkolnego lecz także oświatowo-społecznego, popularno-naukowego i instruktażowego. Ażeby pomóc w dziele upowszechnienia oświaty przez film, należy zagadnienie to szeroko spopularyzować, zbliżyć do odbiorców, zapoznając ich z istotą filmu, jego rolą i zdobyczami. Trzeba także dać odbiorcom możliwość krytycznej oceny filmów oświatowych, dać im możliwość wypowiedzenia swych życzeń, sprzągnąć widownię z twórcami filmów, tak, aby jej głos pomógł w doskonaleniu ich twórczości“.

Tym właśnie celom ma służyć miesięcznik „Film i Oświata“

Pierwszy jego numer zawiera m. in. artykuły o „Przodującej kinematografii radzieckiej“, o „Filmie w nauczaniu szkolnym“, „O upowszechnieniu filmu oświatowego“. Oświatowców szczególnie interesują informacyjne wzmianki o „Robotniczych Kołach filmowych, oraz artykuł metodyczny o zastosowaniu filmu na lekcji geologii.

„Film i Oświata“ w każdym numerze podawać będzie recenzje nowych filmów oświatowych oraz katalogi filmów już wyprodukowanych.

# Z KRONIKI SPRAW OŚWIATOWYCH

## Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we wszystkich szkołach, zakładach pracy, instytucjach, świetlicach wiejskich i miejskich odbyły się imprezy, które miały za zadanie zapoznanie społeczeństwa polskiego z dorobkiem Związku Radzieckiego a tym samym pogłębienie przyjaźni.

Inauguracją Miesiąca był uroczysty koncert urządzony dnia 9.X. br. w Teatrze Polskim w Warszawie.

Program Polskiego Radia zarówno w pogadankach, odczytach jak i słuchowiskach oraz koncertach w szerokiej mierze uwzględnił twórczość radziecką we wszystkich dziedzinach kultury. W miastach uniwersyteckich odbyły się publiczne wykłady polskich naukowców, zaznajamiające z osiągnięciami nauki w ZSRR.

W Warszawie otwarto w reprezentacyjnej księgarni Spółdzielni Wydawniczej „Książka — Wiedza“ Wystawę Książki Radzieckiej, która obejmuje przekłady dzieł literatury rosyjskiej i radzieckiej, przekłady klasyków i współczesnej literatury pięknej i naukowej oraz wydawnictwa radzieckie w jęz. rosyjskim. Na Wystawie znajdują się również reprodukcje obrazów z galerii Tretiakowskiej, album 50 malarzy i rzeźbiarzy radzieckich oraz album pt. „Wielka Wojna w Obronie Ojczyzny w grafice radzieckiej“.

Recenzje w prasie, specjalnie opracowane witryny w księgarniach, plansze czytelnicze w bibliotekach, uliczne kiermasze Książki Radzieckiej, przyczyniły się waleń do popularyzacji wydawnictw radzieckich wśród polskich czytelników. |

Zespoły „Żywego słowa“ — „Czytelnika“, ekipy artystyczne „Artosu“, zespoły świetlicowe wyruszyły w teren, docierając do najbardziej zapadłych zakątków kraju, organizując artystyczne okolicznościowe wieczornice.

Wszystkie czasopisma w znacznej mierze uwzględniły tematykę radziecką, zaś kina w całym kraju wyświetlały w ramach Festiwalu Filmowego filmy radzieckie.

W Konkursie na wystawienie sztuki dramaturga rosyjskiego uczestniczyły wszystkie niemal polskie teatry. W ciągu 24 dni trwania Festiwalu Warszawa miała możliwość oglądania najlepszych przedstawień wyłonionych drogą eliminacji spośród wszystkich sztuk zgłoszonych do Konkursu. Analogiczny Konkurs zorganizowano wśród amatorskich zespołów świetlicowych.

Wśród Wystaw plastyki należy wymienić: „Wystawę Radzieckiej i Polskiej Karykatury Politycznej“ otwartą w Warszawie, oraz urządzoną w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu Wystawę Reprodukcji plastyki radzieckiej, obejmującą kilkadziesiąt eksponatów z dziedziny malarstwa i grafiki związanych tematycznie z życiem robotników i chłopów.

Różnorodne i bardzo bogate pod względem programu imprezy urządzane z racji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej swoje zadanie napewno spełniły.

### **Sukces pianistów polskich i radzieckich.**

Wielka impreza artystyczna, jaką był IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, zakończył się sukcesem pianistów polskich i radzieckich.

Sąd Konkursowy przyznał następujące nagrody:

I nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów (1 milion złotych) zdobyły — Bella Dawidowicz (ZSRR) i Halina Czerny-Stefańska (Polska);

II nagrodę Komitetu Ministrów do Spraw Kultury (800 tys. zł.) — Barbara Hesse-Bukowska (Polska).

III nagrodę Min. Spraw Zagranicznych (600 tys. zł.) — Walde mar Maciszewski (Polska);

IV nagrodę Min. Kultury i Sztuki (550 tys. zł.) — Jerzy Murawlew (ZSRR);

V nagrodę Przewodniczącego CRZZ (500 tys. zł.) — Władysław Kędra (Polska);

VI nagrodę Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego (450 tys. zł.) — Ryszard Bakst (Polska);

VII nagrodę Prezydenta m. st. Warszawy (400 tys. zł.) — Eugeniusz Malinin (ZSRR);

VIII nagrodę Polskiego Radia (350 tys. zł.) — Zbigniew Szymonowicz (Polska);

IX nagrodę Państwowej Opéry i Filharmonii (300 tys. zł.) — Tamara Gusiewa (ZSRR);

X nagrodę Zw. Kompozytorów Polskich (250 tys. zł.) — Wiktor Mierzanow ZSRR);

XI nagrodę Instytutu Fr. Chopina (200 tys. zł.) — Regina Smendzianka (Polska);

XII nagrodę Pracowników Kultury i Sztuki (150 tys. zł.) — Tadeusz Żmudziński (Polska).

## **Obrazy Związkowych Instruktorów Zespołów Świećlicowych.**

W dn. 10 — 17 października odbyła się w Spale konferencja 'związkowych instruktorów świećlicowych zespołów artystycznych, zorganizowana przez Dział Kultury i Oświaty CRZZ.

Obok 250 instruktorów zespołów teatralnych, chóralnych, muzycznych, tanecznych, reprezentujących różne związki zawodowe i różne tereny, w obradach uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR i Min. Kultury i Sztuki.

Obrady rozpoczęło przemówienie Aleksandra Zawadzkiego, przewodniczącego CRZZ.

Po referacie politycznym Tadeusza Cwika dalsze referaty wygłosili Kier. Wydz. Repertuarowego — Miłska, Kierownik Wydz. Artystycznego Żeromski i Czanerle.

Uczestnicy konferencji brali żywy udział w dyskusji nad referatami, dzielili się swoimi doświadczeniami z instruktorskiej pracy artystycznej, mówili o bolączkach i potrzebach terenu.

Wyniki obrad konferencji przyczynią się zapewne znacznie do właściwego i znacznego rozwoju artystycznego ruchu amatorskiego w ośrodkach kulturalno-oświatowych związków zawodowych.

## **Zobowiązania oświatowe ruchu ludowego.**

Dla uczczenia mającego się odbyć Kongresu Zjednoczeniowego Partii Chłopskich chłopci polscy podejmują wiele uchwał związanych z podniesieniem stanu oświaty i kultury na wsi. Napływają liczne zgłoszenia, w których chłopci zobowiązują się organizować kursy dla analfabetów, współdziałać w zakładaniu świećlic, bibliotek, domów ludowych, boisk sportowych.

Np. ZSCH woj. poznańskiego na konferencji w Poznańskiej Centrali Rolnej uchwalił szczególne zajęcie się sprawami kulturalno-oświatowymi i sprawami umasowienia wychowania fizycznego na wsi.

## **Narady działaczek kulturalno-oświatowych Ligi Kobiet.**

We Wrocławiu odbyła się ogólnopolska konferencja działaczek kulturalno-oświatowych i kierowniczek świećlicowych zespołów artystycznych Ligi Kobiet. Praca kulturalno-oświatowa prowadzona przez tę wielką kobiecą organizację rozwija się pomyślnie. Przy świećlicach, których istnieje 276 i Kołach L. K. w całym kraju m. in. zorganizowa-

no już ponad 1000 zespołów artystycznych. Obrady były poświęcone głównie metodom i formom pracy świetlicowej. W czasie trwania obrad we Wrocławskim Teatrze Popularnym wystąpiły zespoły świetlicowe L. K. z terenu Dolnego Śląska istniejące przy zarządach powiatowych.

### **Powstają nowe Domy Kultury.**

Na terenie całego kraju powstaje coraz więcej Domów Kultury. Ostatnio dokonano uroczystego otwarcia Domu Kultury Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórz. w Brzegu n/Odrą, wyremontowanego staraniem lokalnego Oddz. Związku oraz pracowników Dolnośląskich Zakładów Garbarskich przy poparciu Dyrekcji Zakładów.

Dom Kultury mieścić się będzie również w odbudowanym zażytkowym barokowym pałacu w Supraślu (woj. białostockie).

Wielki Dom Kultury, który pomieści bibliotekę, obszerne sale świetlicowe, widowiskowe, wykładowe, powstanie w Grudziądzu.

### **(PAO). Ośrodek nauczania dorosłych języka rosyjskiego.**

Z inicjatywy CRZZ i ZMP przy współudziale Tow. Przyj. Pol.-Radz. ZSCh, Polskiego Radia i innych organizacji i instytucji, prowadzących stale kursy i zespoły nauczania języka rosyjskiego, została zorganizowana konferencja poświęcona sprawie Centralnego Ośrodka Nauczania Dorosłych języka rosyjskiego.

Podstawowym zadaniem Ośrodka będzie unormowanie i zespolenie wysiłków poszczególnych organizacji i instytucji zainteresowanych w jak najskuteczniejszym prowadzeniu nauczania języka rosyjskiego.

W szczególności Ośrodek będzie: 1) czuwał nad pracą istniejących i powstających kursów i zespołów języka rosyjskiego, 2) przeprowadzał akcje zmierzające do podniesienia poziomu naukowego i metodycznego wykładów przez rozpowszechnianie doświadczeń zebranych w pracy, 3) opracowywał i dostarczał programy nauczania dorosłych języka rosyjskiego, 4) organizował lekcje przykładowe i zaopatrywał kursy w pomoce naukowe, przeprowadzał wizytację kursów i organizował egzaminy sprawdzające, 5) zaopatrywał kursy, zespoły i grupy w teksty lekcji itp., a wreszcie 6) ułatwiał zatrudnianie wykwalifikowanych nauczycieli na kursach dla dorosłych.

### **Premie dla najlepiej pracujących punktów bibliotecznych.**

Aby podkreślić znaczenie pracy bibliotekarskiej w dziale upowszechniania oświaty i kultury, Prezydium Woj. Rady Narodowej

w Łodzi postanowiło nagrodzić najlepiej pracujące punkty biblioteczne. Kierownictwu wyróżniających się pod tym względem punktów przyznano premie pieniężne na łączną sumę zł. 4.850.000.—.

### **Tydzień Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.**

W czasie 24 — 31 października obchodzono tydzień „S.K.R.K. Podczas tygodnia odbyło się szereg imprez, mających na celu zapoznanie społeczeństwa z zadaniami tej ważnej instytucji społecznej. Rozgłośnie regionalne opracowały specjalne audycje. W dniu 29.X. we wszystkich świetlicach całego kraju Koła SKRK zorganizowały zabawy przy głośniku.

Głównym hasłem tygodnia było: „Jedna czwarta mieszkańców Polski korzysta z Radia — trzy czwarte czeka na radiofonizację. Popierając SKRK dopomożesz w radiofonizacji kraju“. W ramach tygodnia odbyły się w całym kraju zbiórki pieniężne. Zebrane tą drogą fundusze przeznaczone zostały na radiofonizację szkół i świetlic w miastach i wsiach. We wrześniu i październiku ok. 3.000 szkół otrzymało radioodbiorniki.

### **Wieczór dydaktyki radzieckiej.**

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, chcąc zaznajomić nauczycieli i pracowników oświatowych z istotą dydaktyki radzieckiej, zorganizowało w dużej sali ZNP w Warszawie specjalny wieczór o następującym programie:

1. Odczyt prof. B. Suchodolskiego „U podstaw dydaktyki radzieckiej“.

2. Prelekcja dr. S. Szantera „Radziecki film popularno-naukowy jako środek dydaktyczny“.

3. Pokaz oświatowych filmów radzieckich: „Kolchida“, „Instynkty u zwierząt“, i „Serce człowieka“.

---

## T R E Ś Ć

	Str.
<b>Zagadnienia</b>	
Praca i kultura — A. Bardach . . . . .	1
Znaczenie filmu oświatowego dla upowszechnienia kultury — S. Szanter . . . . .	6
Zagadnienie oceny dorosłego ucznia — R. Wroczyński . . . . .	14
Przeznaczenie Wydziałów społ.-ośw. S. P. S. — A. Fessel . . . . .	18
Planowanie i sprawozdawczość w ośw. dor. — S. Suda . . . . .	20
 <b>Z terenu pracy oświatowej</b>	
<b>Walka z analfabetyzmem</b>	
Najpilniejsze potrzeby wydawnicze J. Landy-Brzezińska w związku ze zwalczaniem analfabet.—I. Jurgielewiczowa	24
O procesie czytania — M. Skoneczna . . . . .	28
 <b>Zajęcia świetlicowe</b>	
Zasada koncentracji w pracy świetlicy — A. Dziewanowska	32
Uwagi na temat prac samokszt. w świetlicy — A. Czabakówna	34
Komunikat Poradni Świetlic. TURiL . . . . .	36
Komunikat Poradni Świetlic. ZG. ZMP . . . . .	37
Materiały do pogadank: Iwan Pawłow — J. Ciecierski . . . . .	40
 <b>Oświata dorosłych za granicą</b>	
Szkoły dla młodz. robotn. i miejskiej w ZSRR—R. Wroczyński	47
Galeria Tretiakowska . . . . .	50
 <b>Sprawozdania</b>	
Jak pracuje ośrodek szkolenia ZSCh we Wrocławiu . . . . .	52
<b>Recenzje</b> . . . . .	55
<b>Z kroniki</b> . . . . .	58